

# POPIS PUBLICZNY

UCZNIÓW SZKOŁY WOIEWÓDZKIEY

XX. BENEDYKTYNOW

w PULTUSKU.

Odbywać się będzie w dniu 29. Lipca,  
poprzedzą go Examina Professorskie  
w dniach 25, 26. i 27. tegoż Miesią-  
ca, na które, również iak na Popis,  
Szanowne Władze i Przeswietną Pu-  
bliczność zaprasza Rektór imieniem  
Instytutu.

---

w WARSZAWIE

w Drukarni JÓZEFA WĘCKIEGO.

---

1822.

*Porządek Examinów i popisu z Nauk  
podług Planu na Szkoły  
Woiewódzkie.*

*Klasa I.* w dniu 25 Lipca od godziny 8  
do godziny 12.

*Klasa II.* w tymże dniu od godziny 2 do  
godziny 6.

*Klasa III.* w dniu 26 Lipca od godziny 8  
do godziny 12.

*Klasa IV.* w tymże dniu od godziny 2 do  
godziny 6.

*Klasa V.* w dniu 27 Lipca od godziny 8  
do godziny 12.

*Klasa VI.* w tymże dniu od godziny 2 do  
godziny 6.

*Następstwo Przedmiotów będzie.*

Nauka Religii, Język Polski, Łaciński,  
Francuzki, Niemiecki; w Klassach wyż-  
szych gdzie jest Język Grecki, idzie po Ła-  
cińskim. Nauki Matematyczne, Fizyczne  
i Historyczne.

## P O P I S.

W dniu 29 Lipca od godziny 9 z rana zaczyna się popis Uczniów porządkiem Klass, zaczawszy od Klasy I<sup>szey</sup> i trwać będzie do godziny 1 po południu. Po wykazanym postępku w naukach przez Uczniów, przeczytane będą imionatych, którzy zasłużyli na promocyą do Klass wyższych. Celujący w postępowaniu moralném i pilności do Nauk, pochwaleni będą czytaniem ich Imion; a naycelniéysi z każdéy Klasy i z każdego Oddziału otrzymają nagrody w Xiążkach. Po czém udadzą się Uczniowie i Nauczyciele do Kościoła, na podziękowanie Bogu za ukończenie biegu rocznego prac naukowych, przez śpiewanie Hymnu *Te Deum*.

---

# ROZKŁAD NAUK

*Na Klasy i Nauczycieli w ka-  
żdym Tygodniu Roku Szkól-  
nego 18<sup>21</sup>/<sub>22</sub>.*

1. NAUKA RELIGII *w Kla: I. w obu Oddzia-  
łach po godzin 2. X. Załęski.  
w Kla: II. podobnież X. Boiakowski.  
w Kla: III. godz: 2. X. Siennicki.  
w Kla: IV. godz: 1. X. Milewski.  
w Kla: V. i VI. po godz: 1. X. Rostkowski*
2. JEZYK POLSKI *w Kla: I. w odd: I. X. Załęski.  
godz: 2. X. Boiakowski.  
godz: 3. P. Perzanowski.  
w Oddz: 2. godz: 2. X. Boiakowski.  
godz: 1. P. Perzanowski.  
godz: 3. P. Sadkowski.  
w Kla: II. w obu Oddz: po 2. godzin.  
w Kla: III. i IV. po 2. godzin X. Siennicki.  
w Kla: V. i VI. po 2. godzin X. Rostkowski.*
3. JEZYK ŁACIŃSKI. *w Kla: I. w odd: 1.  
godzin 3. X. Rutkowski.  
tamże godzin 5. P. Stępniewski.*

- w Oddz: 2. godzi: 1. P. Stepniewski.  
 godz: 1. P. Perzanowski.  
 godz: 3. P. Sadkowski.  
 godz: 3. X. Załęski.
- w *Kla*: II. w Odd: 1. godz: 5: X. Załęski.  
 w Odd: 2. godz. 5. X: Boiakowski.
- w *Kla*: III. godz: 2. X. Myśliński.  
 godz: 3. X. Rutkowski.
- w *Kla*: IV. godz: 1. X. Górecki.  
 godz: 1. X. Załęski.  
 godz: 1. X. Myśliński.  
 godz: 2. X. Rostkowski.  
 godz: 3. X. Siennicki.
- w *Kla*: V. godz: 3. X. Rostkowski:  
 godz: 4. X. Milewski.  
 godz: 2. X. Prusiński.
- w *Kla*: VI. godz: 2. X. Rektór.  
 godz: 3. X. Rostkowski.  
 godz: 4. X. Milewski.
4. JEZYK GRECKI. w *Kla*: IV. godz: 2. X. Załęski.
- w *Kla*: V. i VI. po godz: 2. X. Górecki.
5. JEZYK FRANCUZKI. w *Kla*. II. III. IV.  
 i V. po godz: 4. w każdéy z tych Klass  
 P. Hansay.
- w *Kla*: VI. godz: 4. X. Milewski.

6. JEZYK NIEMIECKI. *w Kła:* II. w obu Oddz:  
 po godz: 2. X. Rutkowski;  
*w Kła:* III. godz: 3 X. Myśliński.  
*w Kła:* IV. godz. 3. a *w Kła:* V. godz: 2.  
 X. Górecki.  
*w Kła:* VI. godz: 2. X. Rektór.
7. JEOGRAFIA. *w Kła:* I. w obu Oddz: po  
 godz: 3. P. Perzanowski. Tenże  
*w Kła:* II. w obu Oddz: po godz: 2.  
*w Kła:* III. godz: 2. *w Kła:* IV. i V. po 1.  
 godz: X. Rutkowski  
*w Kła:* VI. Rysunek Mapp godz: 1. X. Pru-  
 siński.
8. HISTORIA POWSZE: *w Kła:* II. w obu Odd:  
 po 1. god: P. Stępniewski.  
*w Kła:* III. godz: 2. X. Siennicki.  
*w Kła:* IV. V. i VI. po godz: 2. X. Górecki.
9. HISTORIA POLSKA. *w Kła:* II. w obu Odd:  
 po 1. god: P. Stępniewski  
*w Kła:* III. godz: 1. X. Rutkowski.  
*w Kła:* IV. i V. po godz: 1. a *w Kła:* VI.  
 z Konstytucją Królestwa Polskiego go-  
 dz: 2. X. Myśliński.
10. ARYTMETYKA. *w Kła:* I. w obu Oddz:  
 po 4. godz: P. Stępniewski.  
*w Kła:* II. w obu Oddz: po 2. godz: P. Pe-  
 rzanowski.

- w Kła:* III. godz: 2, X. Boiakowski.
11. ALGEBRA. *w Kła:* IV. V. i VI. po godz:  
2. X. Prusiński.
12. JEOMETRYA. *w Kła:* II. w obu Oddz: po  
2. godz: X. Boiakowski.  
*w Kła:* III. godz: 2, X. Myśliński.  
*w Kła:* IV. V. i VI. po godz: 2. X. Prusiński.
13. HISTORIA NATURALNA. *w Kła:* I. i II.  
w obu Oddz: każdéy téy Klassy po 2.  
godzin P. Sadkowski.  
*w Kła:* III. i IV. po godz: 1. X. Rutkowski.  
*w Kła:* V. godz: 1. X. Załęski.  
*w Kła:* VI. godz: 1. X. Prusiński.
14. FIZYKA. *w Kła:* II. w obu Oddz: po godz:  
1. X. Rutkowski.  
*w Kła:* III. i IV. po godz: 2. a *w Kła:* V. po  
3. god: X. Myśliński.  
*w Kła:* VI. wraz z Chemią godz: 2. X. Re-  
któr.
15. KALLIGRAFIIA. *w Kła:* I. Oddz: 1. godz:  
2. P. Perzanowski.  
tamże godz: 2. P. Stępniewski.  
tamże godz: 2. P. Sadkowski.  
w Oddz: 2. godz: 5. P. Sadkowski-  
*w Kła:* II. w Oddz: 1. godz: 1. X. Siennicki.  
tamże godz: 2. X. Załęski.

w Oddz: 2. godz: 1. X. Boiakowski.

tamże godz: 1. P. Perzanowski.

tamże godz: 1. P. Sadkowski.

w *Kla*: III. godz: 1. X. Rutkowski.

tamże godz: 1. X. Załęski.

w *Kla*: IV. godz: 1. X. Siennicki.

17. RYSUNKI. w *Kla*: I. i II. w każdym Oddz:  
po godz: 2.

w *Kla*: III. po 2. godz: P. Barański.

w *Klassach* wyższych godziny Planem nie-  
objęte w Czwartki i Wtorki po iedny  
godzinie P. Barański.



## RZECZ o STYLU.

Gdy w wewnętrznym urzędzeniu *Szkół Woiewódzkich* czytam, (a) że: „co do wymowy stosownie do wzorów zastanawiać się będzie Nauczyciel nad wyśłowieniem, harmonią języka, nad rodzajami stylu”... i t. d.; korzystając przeto dla dobra Młodzieży z urzędzenia Władzy czuwającej w Narodzie nad Edukacją, i upoważniającej ogłoszenie drukiem Programatów w przedmiotach nauki interesujących; (b) za rzecz przyzwoitą osądziłem, wskazać gatunki i przymioty Styłu, i te przykładami, z Autorów Klassycznych wyciągnionymi, objaśnić.

Dla osiągnięcia celu zamierzonego zwróciłem najprzód uwagę w odłącznym piśmie, (c) na to: czem są myśli same w sobie, względnie do stylu; na czem ich wartość zawisła? i podciągnąłem je pod pewne gatunki: dalej rozebrałem gatunki przenośni i postaci, bez których mowa ani się obeysdź, ani bez ich poznania dokładnie zrozumianą bydź nie może: toż o okresach, czyli sposobie łączenia różnych myśli w jedną ciągłą mowę: a ztąd wyniknął iakoby konieczny wniosek o gatunkach stylu.

(a) K. 92.

(b) K. 27 § 29 i 30.

(c) Krótki zbiór uwag o stylu i jego rozmaitości.

Postrzeżenia Domairona i Rollina, a ze starożytnych Cycerona i Kwintyliana szczególnie miałem dla siebie za zasadę. Przystępując przeto do przedmiotu na samém czele kładę zdanie Cycerona o gatunkach stylu.

Is est eloquens, qui et humilia, subtiliter; et magna, graviter; et mediocria temperate, potest dicere. *Cicero L. Orator. c. 29.*

Ten iest wymownym, kto i potoczne rzeczy gładko; i wielkie poważnie i z wrażeniem; i średnie stylem umiarkowanym wyrazić potrafi.

Rozpatrzywszy się w dziełach pism rozmaitych przyznać potrzeba: że nigdy nikt przód niepomyślił, iakimby co miał stylem pisać: ale wyrażając rzeczy z uczucia stosownie do natury tychże rzeczy, wyrażał je słowy, lub pisał to; co i iakby nayprzyzwoitszém sądził do przedsięwziętęj materyi. A iako Wymowa uprzedziła przepisy (a), tak toż samo rozumie się i o stylu.

Możnaby powiedzieć: że gdy każdy człowiek ma właściwy sobie sposób myślenia, a tém samém wyobrażania przez mowę lub pismo myśli swoich; tyle więc będzie gatunków stylu (b), ile osób piszą-

(a) Golański o Wymowie i Poezyl w Wilnie 1808 k. 2, 3, 6.

(b) Styl z Łacińskiego *Stilus* albo *Sylus* narzędzie do pisanja na korze drzew lub na tabliczkach woskowanych, z jednego brzeza kończate, a z drugiego płaskie, dla zagładzenia liter napisanych, gdyby było potrzeba. Wyraz ten dzisiaj oznacza wszelki sposób, iakim wyrażamy myśli nasze

cych lub tłumaczących się. Z tém wszystkiém: ponieważ wszystkie materyie mogące wchodzić w rozprawę, są albo potoczne, albo same przez się tkliwe, i wszystkich przyjemnością lub okropnością swoją zajmujące, albo które środek pomiędzy potocznością i wielkością trzymają; iako także trzy są istotne powinności mówcy: *nauczyć, podobać się i nakłonić* (a), tak równie trzy szczególniéy tylko są rodzaje stylu: *prosty, mierny i wysoki*.

Mówić nam przeto wypadnie, nayprzód o stylu prostym; toż dla łatwiejszego poznania różnicy, i porównania pierwszego z drugim, o stylu wysokim: a w końcu, o stylu średnim, albo (iako go pospolicie nazywają) umiarkowanym, ozdobnym, kwiecistym.

---

(a) Ut probet, ut delectet, ut flectat: *Cic. Orator. c. 21*

## STYL PROSTY, ŚREDNI i WYSOKI.

Nader pospolita jest mowa w ustach wszystkich, którzy cokolwiek zasłyszeli o naukach, że to i to jest w stylu prostym, średnim lub wysokim. Chwalebna zabawa! Ale czy pośród tych, którzy z taką łatwością w przedmiocie tym wyrokują, zawsze znajdzie się prawda, za rzecz przyzwoitą roztrząsnąć przedsięwzięłem? Skąd wynika Styl? ile jego gatunków? jakie każdego przymioty i właściwe użycie?

*Skąd wynika Styl.* Uważaliśmy rozmaitość myśli, albo z rzeczy samej wynikającą, albo ze sposobu wyrażenia, albo razem i z rzeczy i sposobu wyrażenia: toż samo rozumieć i o stylu, (a) który z połączenia tylko myśli wypływa.

Każdy człowiek ma właściwy sobie sposób myślenia, a tym samym wyobrażania myśli swoich. (b) Możliwy więc mówić, że każdy Autor ma swój styl, i że tyle będzie gatunków stylu, ile osób.

*Gatunków stylu trzy.* Z tym wszystkiem, iako wszystkie materje mogące składać ośnowę mowy, są,

(a) w Rozd I. k. 12 przypisek pod lit. a: objaśnienie wyrazu *Stylus*.

(b) Tamże na k. 3 *rozmaitość myśli*.

jak się wyżej wspomniało, albo potoczne, albo same przez się tkiwe, i wszystkich przyjemnością lub okropnością zajmujące, albo które środek pomiędzy potocznością i wielkością trzymają; iako także trzy są istotne powinności mowy nauczyć, podobać się i pociągnąć; (a) tak równie trzy szczególniej tylko są rodzaje stylu: prosty, średni i wysoki.

*Styl prosty.*  
*simplex* od niektórych attyckim nazywany. Cic. I. Orator c. 25.

Styl prosty nieprzypuszcza, ani wypracowanego dźwięku, ani pełni okresów. Podoba się i zajmuje samą tylko prawdziwością myśli i zręcznością wyrażenia. Nie wyłącza delikatności, wesołości i żywości. Ale się chroni tego wszystkiego, co jest wyszukanem, co kosztuje wiele pracy i przygotowania: zgoła, tego wszystkiego: coby mogło czynić w mowie światło zbyt żywe, i zbyt uderzające. Przyjemność myśli, czystość języka, samo nawet przystoynne zaniedbanie; są jego prawdziwą wartością. Porozumiemy to w przykładach tu i indziej, pilnie i z gruntownością: lepiej bowiem jest nie umieć rzeczy iakiej; aniżeli ją źle umieć.

1. *Opowiedzenie podeyścia, w iakie się wplątał Kaniusz o którym Cycero w X. 3 Rozd. XIV.*

Kaius Kaniusz Szlachcic Rzymski      C. Canius eques Romanus nec infacetus et satis

(a) Czyt. Cicerona X. Orator rozd. 21 23 24.

krotofilny i niepośledni literatus, cum se Syra-  
w naukach, gdy się do cusas, otiandi, ut ipse di-  
Syrakuzy dla rozrywki nie cere solebat (a), non nego-  
dla zatrudnień iakowych tiandi causa contulisset;  
przeprawił; dał się słyszeć: dictitabat se hortulos ali-  
iż życzyłby sobie kupić quos velle emere, quo  
domek iakowy, gdzieby invitare amicos, et ubi se  
mógł zaprosić przyjaciół, oblectare sine interpella-  
i z nimi się bez obawy toribus possit. (b)  
natrętników zabawić.

Wieść ta, gdy się ro- Quod cum percrebuis-  
zeszła, Pityusz pewien set Pithius ei quidam,  
bankier w Syrakuzach o- qui argentanum faceret  
świadczył, że ma domek Syracusis, dixit: venales  
ale nie do sprzedania; ie- quidem se hortos non ha-

(b) Przymiotniki *nec infacetus et satis literatus*, wyborne tu użyte. Piękna równie igraszka słów: *otiandi non negotiandi*.

(c) *Otiandi non negotiandi causa*: Otium u Łacinników oznacza być wolnym od pracy: bierze się za ćwiczenie lżejsze umysłu, albo ciała. Stąd *otium literarium*; pro studio literarum, że ten gatunek ćwiczenia zadowoleniem raczej pewnym, zdawać się powinien, aniżeli nużąca iakową pracą. Stąd sposoby mówienia: *Satius est otiosum esse quam nihil agere*. Plin Epist. Lib. I. — Podobnie Kolumela w X. 2. *Sed quum tam otii, quam negotii rationem reddere maiores nostri consueverint; nos quoque monendos, esse agricolas existimamus; quæ feris facere, quæ non ferere debeant.* — Item Cicero. „*Quid dulcius est otio literario, id est, studio, et ut ita dicam, negotioso otio.*

żeby jednak sobie życzył Kaniusz wolno mu go użyć iak własnego, i wraz go na dzień następny na wieczerzą zaprosił. Skoro przyobiegał, natychmiast Pityusz który iako bankier u wszystkich był wziętym, rybołówów do siebie wezwawszy zobowiązał, aby nazajutrz przed jego domem łowili, i dał im poznać czego po nich żąda.

Przychodzi na wieczerzą Kaniusz, znajdując ucztę wspaniałą przygotowaną. Widać mnóstwo łodzi rybaczych. Każdy przynosi co złapał, na wyścigi rzucają ryby pod nogi Pityusza.

Natenczas Kaniusz: cóż to jest proszę Pityuszu! także to wielki po-

bere, sed licere uti Canio, si vellet, ut suis, et simul ad coenam hominem in hortos invitavit in posterum diem. Cum ille promississet, tum Pythius, qui esset, ut argentarius, apud omnes ordines graciosus, piscatores ad se convocavit, et ab his petivit; ut ante suos hortulos postridie piscarentur: dixitque quideos facere vellet. (a)

Ad coenam tempore venit Canius: opipare a Pythio apparatus convivium: cymbarum ante oculos multiludo. Pro se quisque quod, ceperat afferebat: ante pedes Pythii pisces abiiciebantur. (b)

Tum Canius: quaeeso inquit, quid est hoc Pythii? tantumne piscium,

(a) Krótkie to wyrażenie. *dixit que eos facere vellet*, i same nawet domyślna piękność wystowienia pomnaża.

(b) *Sryl ucinkowy, słowa domyślne*, wiele dodaia przyiemności.

łów i tyle łodzi? On: co za dziw? rzecze „nie masz na całe Syrakuzy rybołówstwa iak tylko tu. U mnie ty rybacy zakupią wodę, bez tego folwarczku oni się obeysdź nie potrafią.

Uniesiony Kaniusz pragnieniem téy posiadłości, nalega i prosi Pityusza o sprzedanie. Trudnym się on pokazuje. Na cóż długo? skłania go. Kupił człowiek chciwy i bogaty za tyle, ile Pityusz chciał. A kupił razem i wszystkie sprzęty gospodarskie. Piszą umowy, rzecz cała ukończona.

Zaprasza nazajutrz Kaniusz przyjaciół swoich, i przychodzi sam wcześniej, żadney łodzi niewidać. Pyta bliskiego Sąsiada: czy nie święto iakie rybaków,

tantumne cymbarum? Et ille: quid mirum? inquit, hoc loco est, Syracusis quid quid est piscium: hic aquatio: hac villa illi carere non possunt.

Incensus Canius cupiditate, contendit a Pythio ut venderet. Gravatur ille primo. Quid multa? Impetrat: emit homo cupidus et locuples (a) tanti, quanti Pythius voluit, et emit instructos: nomina facit, negotium conficit.

Invitat Canius postridie familiares suos, venit ipse mature, scalmum nullum videt. Quaerit ex proximo vicino: numi feriae quaedam piscatorum esse

(a) Wyrazy *homo cupidus et locuples* bardzo dobrze użyte wskazują dwie przyczyny skłaniające Kaniusza do kupna, że miał wielką chęć i wielkie pieniądze.



że żadnego z nich niema? Żadne nie jest święto, rzekł: ale wiem, że tu nigdy ryb nie łowią. I dla tego wczorałem się nie pomału dziwił, co się to stało?...

Wpada w zapalczywość Kaniusz: ale cóż czynić? Jeszcze bowiem spółkolega i przyjaciel mój Akwiliusz nie ogłosił ustaw przeciwko zdradzie, w których na zapytanie: *co by była zdrada?* odpowiedział: gdy kto co innego udaie, a co innego czyni.

sent? quod eos nullos videret. Nullae quod sciam inquit ille: sed hic piscari nulli solent. Itaque heri mirabar, quid accidisset.

Stomachari Canius: sed quid faceret? Nondum enim Aquilius collega, et familiaris meus protulerat de dolo malo formulas: in quibus ipsis, cum ex eo quaereretur, quid esset dolo malus? respondebat: cum esset aliud simulatum, aliud actum.

2. Nie mogę tu zamilczyć kruciułkiéy powieści, iakową nam Pliniusz, historyi naturalnéy Pisarz zachował. „Niewolnik wyswobodzony na wolność kupiwszy małeńki folwarczek, uprawiał go z tak wielkiém staraniem, iż ziemia iego nayobfitsze plody nad wszystkie insze grunta całego kraiu, wydawała. Ta pomyślność ściągnęła nań zawieść wszystkich iego sąsiadów, którzy go oskarżyli oczarodzieystwo i zaklinalanie dla uzyskania swym szczupłym łanom tak dziwnéy urodzayności, i iakoby on odbierał płodność ich gruntom. Zapozwany na sąd przed lud Rzymski, stawa dnia przeznaczonego (sądy i zgromadzenie ludu bywało na placu publicznym). Przyprowadził z sobą córkę: była to wieśniaczka bardzo pracowita,

mocna i skromnie przybrana: kazał także przynieść wszystkie narzędzia rolnicze, a te były wybornie i dogodnie zrobione, motyki ogromne, radło dobrze urządzone i opatrzone, kazał przyprowadzić i woły wielkie i tłuste. A obróciwszy się do sędziów: „Otoż rzekł moje zaklinania i czarodzieystwa, których używam dla upłodnienia gruntu moiego! *Veneficia mea Quirites hæc sunt!* Nie mogę ja, mówił dalej, pokazać tu mego niedosypiania, pracy i znoju *Nec possum vobis ostendere aut in forum adducere lucubrations, vigiliisque et sudores*. Nikt się nie odezwał z głosem przeciwnym, i iednomysłnym wszystkich wyrokiem, za niewinnego uznany.

Nie masz nikogo któryby czytając to miejsce nie był tknięty pięknoscią téj odpowiedzi. *Veneficia mea Quirites hæc sunt!* Lecz na czémże zawisła ta pięknosc? iestże to wyrażenie ozdobne? (*brillante*) iestże metafora śmiała? albo iaka postać szczytna? Nic z tego wszystkiego. Sama tylko widoczność odpowiedzi, i dowcipna prostosc, w naturze wyczerpnioma, co się podoba i uymie.

Niechayby kto zamiast tych kilku prostych i nie wyszukanych wyrazów użył mowy żywszey i ozdobiéwszey ileby tylko można, pozbawiłby całey przyjemności odpowiedzi wieśniaka (a). W ten to sposób Nero, który nie miał dobrego gustu, a przenosił błyskotność nad prostotę, skaził nader piękny posąg Lisypa, kazawszy go wyzlócić, tak dalece; że trze-

(a) Czytaj Rollina de la maniere d'enseigner Tom II. pag. 69.

ba było wygładzić pozłotę, która zniszczyła całą piękność sztuki: ani przód posąg odzyskał dawnego szacunku, aż za odjęciem świetności (a).

3. Domairon (b) pokazując że: *Praca jest słodką zabawą człowieka, i niewinności strażniczką*, tak tę prawdę mówiąc o stylu prostym, wyluszcza.

Ci którzy nie pracują, przeciwiają się porządkowi Stwórcy, i zdaie się że w tém jeszcze życiu karę odnoszą. Nudności i nieukontentowania są ich podziałem. Naywięksi nawet bogacze, tak jest: naywięksi bogacze nie znają większego udręczenia nad próżnowanie swoje. Nudzą się aż do śmierci wśród obfitości wszystkiego, zbytków i rozkoszy. Co mówię rozkoszy? mająż ie kiedy? tak onemiż przesyceńi, że ich więcey czuć nie zdolni. Zayrzą częstokroć losu rzemieślnika, którego widzą wesolym i ukontentowanym wśród pracy. Wrzeczy samęy praca jest słodką zabawą dla człowieka uczciwego.

Rozrywki których człowiek po pracy używa, drugą dla niego mają przyjemność. Można by powiedzieć, że są nagrodą wysłużoną jego trudami: po odpoczynku wszakże którego kosztował bez goryczy, powraca do swych zatrudnień z nową żywością. Przypatrz się tym gromadom żniwiarzów wystawionych na upał słońca, uważ ich żywość ich wytrwałość, a nawet ich spokojność umysłu. Nierozumia-

(a) Cum pretio penisset gratia artis, detractu est aurum. Plin. L. 34. C. 8.

(b) Rhetorique Francaise par M. Domairon. Paris 1812.

Łożby się, że święto iakowe obchodzą? Spiewają, śmieją się; rzekłbys że praca ich nie trudzi, tém czasem, po pracy tak trudnéj całego tygodnia, odrobi-na spoczynku dla nich dostateczna. By tylko pozyskali chleb dla utrzymania swéy familii, i oto są kontenci. Nie uyrzyc po wioskach panujących zbyt-ków, występków, nierządów tak pospolitych wśród miast naszych. Zdaie się że chaty wiejskie są przy-tulkciem prostości i niewinności obyczajów.

*Zamyka w sobie własność częstokroć trudną do naśladowania.*

Sposób ten pisania aczkolwiek prosty, zamyka iednak w sobie własność trudną do naśladowania. Gdy się czyta lub sły-szy powieść albo mowę wtym gatunku; naymniéy wymowni pochlebiają sobie, że podobnież potrafią; ale się częstokroć zawodzą. Aby się o tém przekonać, nie trzeba iak tylko doświadczyć, a po znaczném częstokroć usiłowaniu, wyznać muszą, że im się niedosyc poszczęściło.

*Gdzie iest zwyczajny.*

Służy do nauczania, czyli (iak nazy-wają) w dziełach dydaktycznych, do do-wodzenia, a nawet i do przypodobania się. Zwyczajny iest w listach, w baieczkach Ezopa, Fedra La Fontaine, Krasickiego i t. p. w powieściach, historyi, i opisach potocznych. Ale nie przepominamy nigdy, że styl wynika z rzeczy; a pisarz zamyslaiący, cokolwiek bądź wyłuszczyć, nigdy pospolicie nie myśli o ga-tunku stylu, ale czuciem rzeczy zaięty, kreśli obra-zy tymże rzeczom właściwe.

Nie można dość zalecić młodym, mówi Rollin, téy prostości iaką się znamienią starożytni. Potrze-

ba przywykać, naśladować naturę, a najlepsza jest wymowa najbliższa natury i najmniej wyszukiwana.

Jest inny rodzaj pisania, i mówienia *Styl wysoki* równie z natury wynikający, całé różny *albo szczyt-* od pierwszego: szlachetny, obfity, wspa- *ny (subli-* niały, nazywa się wysokim, albo szczy- *mis).* tnym. — Używa tego wszystkiego, cokol- *Jego wła-* wiek wymowa naybardziéy ma wzniesio- *sność.* nego, naymocniejszego, naybardziéy zajmującego Duszę. Unosi, zachwyca, wzbudza zadumienie i poklaski. Grzmi, piorunie, podobny do pożaru, który wszystko ogarnia i chłonie: lub gwałtownie wezbrany rzeki, która wszystko porywa i unosi, cokolwiek iéy zawadza. Styl wysoki toto jest, co czyni wielką i prawdziwą wymowę: tak dalece że Cycero za nic poczytuie tę wymowę, któraby nie wzbudzała zadziwienia. (a) Ale téy wielkości zasadą jest prawda w całym swoim wzniesieniu i w całym mocy (b).

(a) *Eloquentiam, quæ admirationem non habet, nullam iudico; Cic. in fragmentis Epistolar.*

(b) *Le sublime n'est autre chose, que le vrai dans toute son elevation, et toute sa force. Je dis, le vrai, soit dans la nature, soit dans l'eloquence et dans la Poésie, parce qu'il n'y a que vrai, qui puisse fraper, plaire, toucher; persuader, et remplir l'ame d'admiration et de plaisir. Je dis, dans toute son elevation, et dans toute sa force pour le distinguer des expressions ordinaires qui n'ont rien, que de mediocre parce que c'est la mediocrité des sentimens et des pensées qui eloigne absolument le di-*

*Jaka potrze-  
bna ostro-  
żność.* Wielkiéy tu potrzeba rostopności,  
baczenia i wprawy, gdzie? czego? i jak  
użyć. (a) Słusznie ostrzega Cycero:

„ Nie należy używać ani w małych rzeczach tych  
mowy podpałów, ani w ten czas kiedy tak są umy-  
sły ludzkie usposobione i zacięte, iżby niczém ich  
serca skłonić i njeby dokazać nie można; aby nas  
godnymi gniewu lub ohydy nieosądzono: gdybyśmy  
albo tragedye wyrabiali w bredniach i fraszkach, al-  
bo się kusili obalić, czego ruszyć niepodobna. (b)

*Różnica po-  
między wiel-  
kością myśli,  
i wielkością  
stylu.* Wielkość czucia, wielkość myśli, wiel-  
kość obrazów, (c) oto trzy istotne cechy  
co nazywamy szczytném, wysokiem, wiel-  
kiém. Prawdziwa iednak zachodzi różnica  
pomiędzy wielkością myśli, i wielkością stylu. Stylowi

scours de la grandeur et de la noblesse du Sublime" *Dic-  
tionnaire de Litterature par M. l'Abb Sebatier* Tom. III. p. 527

(a) Czytaj X Piramowicza: Wymowa i Poezya Roz. VII. a o-  
sobliwie sposób wzruszenia namiętności K. 181. —

(b) Nam neque in parvis rebus adhibendae sunt haec dicendi  
faeces, neque ita animatis hominibus, ut nihil ad eorum  
mentes oratione flectendas proficere possimus, ne aut ira,  
aut odio digni putemur; si aut tragedias agamus in nugis;  
aut ea convellere adoriamur, quae non possint commoveri.  
*Cic. de Orat. 51.*

(c) Obraz, *Hypotiposis* z Greckiego *Υποτύπωσις*, od słowa  
*ὑποτυπω* przedstawiam, pokazuję na oko, z całą ży-  
wością wyobrażam. *Patrz Hypotiposis.* Nie będę więc tu  
przytaczał żadnych przykładów odłącznych, dla pokazania  
co to jest w wymowie *Obraz*; a miłośnik pięknych Nauk,  
sam je w czytaniu rozpozna.

wysokiemu; pomimo wielkości czucia, właściwe są wyobrażenia ozdobne, figury i przenośnie śmiałe; wysokość zaś myśli może się znajdować w niednym wyrażeniu: w niednym słowie prostem. Cóż prostszego nad te słowa Pisma S. „Rzekł Bóg, niech się stanie światło i stało się światło.” (a)

*Przykłady.* Z iakąż to prostością, z iaką mocą, z iaką wyrazistością Bóg ogłasza dziwne imie swoje „*Ego sum qui sum*” Żadne stworzenie nie może tak mówić o sobie: bo tu się oznacza właściwa Bogu bytność jego wieczna, nie znająca zmiany, bytność sama od siebie, naturze boskiej istoty, ze wszystkimi jego doskonałościami.

*Racine* w Tragedyi *Esther* łatwo nam i jasno wystawia różnice pomiędzy wielkością myśli i stylem wysokim.

J'ai vu l'impie adoré sur la terre:

Pareil au cedre, il cachoit dans les cieux

Son front audacieux.

Il sembloit à son gré gouverner le tonnerre

Fouloit aux pieds ses ennemis vaincus

Je n'ai fait que passer: il n'etoit deja plus. (b)

(a) Trzeba tu nie słowa gołe, lecz moc i skuteczność słów Bożych uważać

(b) Widziałem Niezbożnika czczonego na ziemi:  
Harde czoło w obłokach krył równie z Cedrami,  
Gniótł karki Nieprzyjaciół nogami swoimi  
Zdawał się podług woli władać piorunami,  
Tylko com przeszedł: rzucę oczyma,  
Jużci go niema.

Pięć pierwszych wierszy czynią nam wyobrażenie prawdziwe wielkości stylu: aczkolwiek nie mają myśli wysokich, (a) nie mają bowiem téj cudności, (*merveilleux*) téj nadzwyczajności, która unosi i zachwyca: są tylko wzniesione sposobem wyrażenia, i tém samém należą do stylu wysokiego bez właściwéj sobie szczytności. Ostatni wiersz daje nam wyobrażenie samo przez się wysokie, widzieć w niem tę cudność i nadzwyczajność, która istotną jest własnością tego co nazywamy wysokiem. (*sublime*)

Bezbożny był Bogiem ziemi, Poeta przechodzi tylko, a to bożyszcze niknie, już go nie ma. Lecz wyobrażenie to jest oddane wyrazami całé prostemi. Myśl w ostatnim wierszu zamknięta jest wysoką, aczkolwiek nie jest w stylu wysokim. Prawdziwa przeto wysokość może się obejść bez wyrażéń wysokich i często bywa: aczkolwiek się na to zgadzamy, że iéy świetność pomnaża się mocą dobranych wyrazów.

Żebyśmy to lepiej poznali, uważmy też same myśli w samym texcie Pisma S. Jest tam wyobrażony upadek bezbożnych na podobieństwo pyszno wyniesionego Cedru na Libanie. Naprzód odmalowana krótko trwająca bezbożność, *adhuc pusillum et non erit peccator, et quaeres locum eius, et non invenies*, dalej: *et cum perierint peccatores, videbis*. Do-  
piero

---

Szukałem śladu, gdzie to bóstwo padło?  
Wszystko przepadło?

X. Gołański o Wymowie i Poezyi

(a) Sublime.



piero w końcu: *Vidi impium superedaltatum, sicut Cedrum Libani; transivi, et ecce non erat: quaesivium, et non est inventus locus ejus.* Psal. 36. v. 35. 36. Widzieć że *Racine* omówienie (a) tylko uczynił wzmiankowanego textu, ale go tak mocno i tak wysoko nie oddał. (b) Wszystko to co Poeci mówili o zwaliskach Troi, Kartaginy, Persepolis; tém zwykli kończyć: nie zostało tylko miejsce, gdzie były te tak sławne miasta. albo spór zachodzi o miejsce gdzie był Babilon? gdzie Ekbatana? i t. d. ale tu miejsce nawet samo, gdzie bezbożny zdawał się w naywiększym bydź szczęściu, nie zostało.

Pełne są Xięgi Pisma S. tego gatunku *Wymowa* myśli. Tu Nieba opowiadają chwałę *Xiąg SS.* Bożą, i dzieła rąk Jego, ogłasza firmament... Dzień dniowi, noc nocy podaje poznanie Bóstwa. (c) Indziéy zakreśla Bóg granice morzu, iak daleko ma postąpić, i gdzie rozbić nadęte wały swoje. (d) indziéy wzywa gwiazd, i odpowiadają ma:

- 
- (a) *Omówienie* z Greck. Periphrasis.  
 (b) Patrz Damairon k. 124.  
 (c) *Coeli enarrant gloriam Dei, et opera manuum eius annuntiat firmamentum... Dies diei eructat verbum, et nox nocti indicat scientiam.* Psal. 18. v. 1.  
 (d) *Głos Bóski do Joba. „Ubi eras, quando ponebam fundamenta terrae? indica mihi si habes intelligentiam. Quis posuit mensuras eius?... super quo bases eius solidatae sunt? aut quis demisit lapidem angularem eius? quis conclusit ostiis mare?... circumdedi illud terminis meis, et posui vectem et ostia. Et dixi: usque huc venies, et non procedes amplius, et hic confringes*

„Oto iesteśmy.” (a) Indziéy wzywa i karci Mo-  
carzów świata, pokazując próżność nierozumnych i  
bezbożnych układów ludzkich; a prawdziwe i nay-  
wyższe szczęście w karności i boiaźni Bożéy. (b)  
Są to w Xiegach SS. skarby, ale dla tych ukryte,  
któ:zy ich tam poznawać i szukać niechcą (c) przez  
dziką obojętność na Wymowę tego rodzaju, która  
jednak dzielniey nad wszystkie inne pobudki, o-  
świeca ludzi i poprawia. (d)

Taż samą krótkością, żywością, mocą,  
*Wymowa* i w téy saméy szkole Ducha N. uformo-  
*Oyców Ko-* wani charakteryzują się pomimo wielu  
*ściola.* innych starożytni S. Cypryan, Bazyl,  
*Ambroży, Augustyn, Chryzostom...* pomiędzy no-  
wożytnemi Bossuet, Massylion, Fenelon, Bourda-  
loue, Skarga. .... S. Cypryan z chlubą dla Chrystya-  
nizmu wyobrażając stateczność Kapłana Chrystu-  
sowego, stosownie do Dzieiów Kościola, tak mówi:

---

tumentes fluctus tuos, ... Numquid tenuisti extrema  
terrae, et excussisti impios ex ea? Job. 18. 4.

- (a) Vocatae sunt, et dixerunt: adsumus, et luxerunt ei cum  
iucunditate qui fecit illas. *Baruch* 3. 25.
- (b) Et nunc Reges intelligite, erudimini, qui iudicatis ter-  
ram. Servite Domino in timore. ... Apprehendite dis-  
ciplinam. ... Cum exarserit in brevi ira eius beati  
omnes qui confidunt in eo. *Psal.* 2.
- (c) Delectasti me Domine in factura tua, et in operibus  
manuum tuarum exultabo. Quam magnificata sunt o-  
pera tua Domine! Nimis profundae sunt cogitationes  
 tuae. Vir insipiens non cognosceť, et stultus non in-  
telliget haec. *Psal.* 91.
- (d) Czytaj X. F. N. Golańskiego o Wymo. Pisma S.

„Kapłan Boży, który strzeże ustaw Ewangelii, i przestrzega prawa Chrystusowego, zabity być może, ale zwyciężonym być nie może.

Uwagi nad Historją Powszechną przez *Historya Bossueta*, dzieło godne, aby nieustannie zostawało wręku i pilnéj rozwadze, tak młodzieży, iak nayzawołanszych polityków, i wszystkich którzy z prawdziwéj mądrości szukają zalety: pełne jest pięknych, gruntownych i wysokich myśli. Mówiąc o zepsuciu Egipcyan, tak krótko właściwy ich obraz wyraził: „*Wszystko u nich było Bogiem, wzięwszy Boga tylko samego; a świat który Bóg stworzył dla okazania swéj wszechmócnosci, stał się nie-iako Kościołem bożyszczów*”. — Przeydźmy do Swieckich.

W tragedyi Orestes przez Eurypidesa Menelay z wyprawy Troiańskiéj powracający, pyta się o Orestesa. I on mu sam odpowiada: „*Że w przepaści nieszczęść pogrążony nie żyję, ale ieszcze patrzy na światło.*” Postrzegłszy go Menelay: „*O nieszczęsny! iakżes ty zeszpecony, iaka twoia twarz, włosy?*” Orestes za zbrodnią, iako własnéj matki zabójca cierpiący, znękany iędzami; odpowiada: „*Brzydszy iesstem wewnątrz, niż powierzchownie.*” Cóż cię to trapi? Jaka to choroba? Orestes: Sumienie... *Do-puściłem się złéj sprawy. (a)*

(a) Uwagi nad temi wyimkami zostawiam bacznemu czytelnikowi.

Obfity jest w myśli wielkie, że tu nie wspomnę wielu nowożytnych: *Homer, Demosthenes, Cicero, Virgili, Horacy*.... ale te w czytaniu ich dzieł, z właściwą ich pięknnością i stosunkiem do rzeczy, lepię się, niż w wyimkach pokazują. Uważmy krótsze przynajmniej niektóre przykłady.

*Wyobrażenie  
Meza  
stałego.*

On iak skała nadmorska niewzruszony  
stoi,

Jak skała, która żadnych szturmów się  
nie boi:

Biją w nią wody, ięczy oblana od piany,  
Lecz trzyma się ciężarem, i groźne bał-  
wany,

Próżno w twardy bok tłukąc spływają  
na morze. (a)

*Śmierć Eu-  
ryala.*

Na barki głowa spada, z członków krew  
się leie,

Tak piękny kwiat od pluga podcięty  
wiednieie.

Tak maki na ogrodach z obciążoną szyją,  
Schylają głowy kiedy deszczu się na-  
piją. (b)

- 
- (a) Ille velut pelagi rupes imota resistit,  
Ut pelagi rupes, magno veniente fragore.  
Quae se se multis circum latrantibus undis  
Mole tenet: scopuli ne quidquam et spumea circum  
Saxa fremunt; laterique illisa refunditur alga.

*Eneid. L. VII. 586.*

- (b) Conclamat Nisus, nec se celare tenebris  
Amplius, aut tantum potuit perferre dolorem.

### *Naśladowanie przez Autora Luzyady.*

*Ines* kona! a iak kwiat, co przed czasem zżęty  
 Schnie, wątłeie, i wszystkie utracą ponęty  
 Pod szyćkaiącą ręką, która go zerwała.  
 Tak nieszczęsnéy *Inesy* wdzięki śmierć ścierała.  
 Gasną na twarzy farby życia, i piękności,  
 A róże ustępują bladéy śmiertelności. (a)

### *Pochlebny obraz przyszłości dla Rzymian.*

*Anchizes* Drudzy miedź czuciem natchną wyborni  
 do *Eneasza*. rzeźbiarze

I marmurom potrafią dać żyjące twarze

.....  
 Ty pómniy Rzymianinie, w twóy rząd za-  
 - iąc ludy,

Taki twóy kunszt, te będą godne ciebie  
 trudy

Me, me: adsum, qui feci, in me convertite ferrum,  
 O Rutuli, mea fraus omnis: nihil iste nec ausus,  
 Nec potuit (Coelum hoc et sidera conscia testor)  
 Tantum infelicem nimium dilexit amicum.  
 Talia dicta dabat: sed viribus ensis adactus  
 Transadigit costas, et candida pectora rumpit.  
 Volvitur Euryalus letho, pulchrosque per artus  
 It cruor, inque humeros cervix collapsa recumbit.  
 Purpureus veluti cum flos succisus aratro  
 Langvescit moriens, lassave papavera collo  
 Demisere caput, plucia cum forte gravantur.

*Aeneid IX. 427.*

Tamże znaczący znajduie się obraz: żalości Matki  
 Euryala od W. 465 do 499.

(a) Luzyady Pieśń 3 k. 106.

Pokóy świata mądrymi prawami utworzyć,  
Przebaczyć ukorzonym, a zuchwałych ko-  
rzyć. (a)

*Tłumaczenia Dmochowskiego Eneid. X. 6. k. 196.*

Longin mówiąc o wielkości stylu (*de sublimi*)  
to miejsce z Homera za wzór szczytności wystawia:

A iako gdy nawałność morze wzruszy nagle,  
Wzdęte szumnými wiatry, smutnie świszczą żagle,  
Cała powierzchnia wody bieli się od piany,  
A maytki otoczone groźnemi bałwany,  
Widzą zgon w każdym wale, który morze leie....  
Tak .....

*Iliad. X. 15 w. 621. Tłumacz: Dmochowskiego.*

Porównanie to, przedziwnie wyłożył Boileau,  
lubo text oryginału trzema wierszami przedłużył, a  
X. 6. Piramowicz w dziele o Wymowie, tak ie  
spolszczył. „Burza wznosi fale wałące w okręt...  
wiatr rozrzucony żagle rozdziera, i szumi, morze od  
piany bieleie, powietrze szeroko walczy straszliwie,  
sternik przytomność stracił, sztuka go odstąpiła; w  
każdęj fali widzi śmierć która go otacza i ogarnia.”  
karta 502.

(a) Excudent alii spirantia mollius aera,  
Credo equidem: viros ducent de marmore vultus;  
Orabunt causas melius coelique meatus  
Discribent radio, et surgentia sidera dicent:  
Tu regere imperio Populos Romanę memento  
Hae tibi erunt artes, pacisque imponere morem,  
Parcere subiectis, et debellare superbos.

*Eneid. 6. 847*

Demosthenes radził ludowi Ateńskiemu wojnę z Filipem Królem Macedońskim. W wydaney bitwie Ateńczykowie zwalczeni zostali. Eschines obwinia Demosthenesa o skutki okropne stąd dla Ojczyzny wynikłe. Wielki ten mąż, zamiast usprawiedliwienia się z zarzutu, iakoby ze zbrodni tak się odzywa w pewien sposób przysięgi do Ateńczyków.

„ Nie, nie, Ateńczykowie! nie zbłądziliśmy gardząc wszystkiemi niebezpieczeństwami dla zbawienia i wolności Greków. Niezbłądziliśmy! Przysięgam na duszę przodków waszych co polegli na Maratońskich polach; i na tych, co walczyli pod Plateami, pod Salaminą, pod Artemizyum: na tych wszystkich wielkich obywateli, których Grecyja popioły w pomnikach publicznych zebrała. (a)

Jakaż więc różnica pomiędzy myślami wysokimi, i stylem wysokim? Styl wysoki, (mówi *Despreaux*) wymaga zawsze wyrazów wielkich, wysokość zaś może się znajdować w iednej myśli, w iednej figurze w iednym słów zwrocie. Toż samo i innemi słowy wskazuje *Rollin*. (b) Nie wchodząc (mówi on) w rostrząsanie tego badania, dość mi ostrzedz, że przez szczytność (*sublime*) rozumiem tu równie i to co ma więcéy rozciągłości, a daie się

(a) Patrz *Laharpe Cours de litterature* Tom 2. pag: 232. Tamże k. 165.— Należałoby mi tu przytoczyć Mowę Chersoneską, mowę o Koronę... Demostenesa: ale oszczędność kosztu na druk niedozwala.

(b) De la maniere d'enseigner. Tom 2. pag. 71.

uczuc w ciągu mowy; i to co jest nawet naykrótszém, a zawisło na rysach żywych i uderzających: ponieważ w pierwszym i drugim gatunku, widzieć równie można sposób myślenia i tłumaczenia się ze szlachetnością i wielkością: a to jest, co właśnie nazywamy wysokiem. (*le sublime.*)

*Patetyczność.* Tu właśnie miéysce o *patetyczności*, która szczególniéj tkliwością zajmować powinna. (a) Gresset po długiéj chorobie przyszedłszy do zdrowia, tak radość swoię w liście do siostry maluje...

O dni czerstwości i zdrowia odzyskanego! dni czystéj roskoszy! Jest to nowe dla mnie narodzenie, jest promyk nieśmiertelności! Cóż to za radość zajmuje serce moje i nayżywsze w niem przyjemności roznieca. Wielbię z uniesieniem Niebieski ten ogień, wszystko mię zajmuje, wszystko mię zachwyca: dla mnie świat cały jest nowym.. Bez wątpienia Bóg aby mi przywrócił bytność w chwili ozdrowienia, dla nadania mi nowych przyjemności, nowe mi dał zmysły... Na skinienie jego zniknął nie-

---

(a) Patetyczność wyraz z Greckiego: oznacza w stylu, mowę, która albo do nienawiści, do obmierzenia niecnego postępku; albo do litości, do miłosierdzia, z tkliwością pobudza. Za przykłady mogą służyć wyżej przytoczone miéysca, gdzie o postaciach Apostrofe, Prosopopeia, Hypotiposis: a szczególniéj przeciwko Werresowi, gdzie o okrucieństwach nad dziećmi w oczach Rodziców dokonywanych. *Actio 5. cont. Ver. tamże: Nieszczęście Gawiusza.*



nieład i pomieszanie, wszystko się odradza, światło się dla mnie rozpoczyna, wszystko nową i nayprzyjemniejszą otwiera wiosnę. Nayprostsze przedmioty, skowronka śpiewanie, ranek dnia iasnego, zieloność lasów, zapach i żywość fiołka, tysiące przedmiotów, na które dawniemy z obojętnością poglądałem, dzisiaj mię zachwycają, i stają się nową dla mnie pełną i źródłem radości, iakowey nigdy obojętność nie doświadcza."

*Inne przykłady wielkości stylu.*

Lecz zwracając jeszcze do stylu szczytnego; przytoczmy obszerniejszy nieco wyimek w tym samym gatunku z mowy Cycerona za Milonem.

*Obiaśnienie rzeczy.*

Tytus Annius Milo i Pub. Klodyusz, długo z sobą zawaśnienia wiedli, i na wzajem sobie śmiercią zagrażali. W iednymże roku, Milo o Konsulat, a Klodyusz o Preturę starał się, którą bardzo dla siebie przewidywał słabą i mało korzystną; iezeliby wśród innych Kandydatów Milo otrzymał pierwszeństwo. Od powrotu Cycerona z wygnania Milo Cyceronowi nayprzyjemniejszy, przeciwnie Klodyusz nayglówniejszym iego był nieprzyjacielem. Trafunek nie żaden zamysł uknowany zdarzył spotkanie, w którym zabity Klodyusz. Wracał on ze wsi konno w towarzystwie osób 30. a Milo w powozie z żoną swoją iechał do Lanuwium miasteczka urodzenia swego dla sprawo-

wania tam ofiar swego urzędu (a) ale liczniejszym i lepiej uzbrojonym otoczony orszakiem. Wszczęła się kłótnia najprzód pomiędzy służącymi, w krótcie przeszła i do panów. Klodyusz ranny słabym się czując schronił się do karczmy, którą Milo kazał opanować i w nięj zabito Klodyusza... Pompeiusz najpotężniejszy Rzymu obywatel choć rad się widzia pozbawionym zuchwałości Klodyusza, dał iednak poznać, iżby sobie życzył pozbydź się i Milona: bo iego stałość nie sprzyiała téj najwyższéj władzy, któręj poszukiwał... Sprawa ta sądzona była z niezwykłą okazałością, i przed niezliczoném mnóstwém, co nie tylko rynek ale i dachy napelniało. Żołnierze za rozkazem Pompeia otaczali Sędziów.— W milczeniu wysłuchano oskarżycielów, ale iak tylko wstał do odpowiedzi Cycero; stronnictwo Klodyusza złożone z najpodléjszego motłochu zagłuszyło go wściekłemi wrzaskami, niemógł więc mówca rozwinąć całkowitéj mocy talentu swego.

W pierwszéj części mowy swoiéj Cycero udowodniwszy: że Klodyusz miał wielkie przyczyny żądania śmierci Milona, i że w rzeczy samęj godził na życie iego: w drugiéj przypominając wszystkie iego zbrodnie, utrzymuje: że gdyby nawet Milo powstał na niego, iak na nieprzyziaciela publicznego, zamiast ściągnienia na siebie kar surowości, zasłużyłby na wdzięczność ludu Rzymskiego. Zręcznie on

---

(a) Był tam Flaminem czyli ofiarnikiem Junony. Patrz: Dykeyonarz starożytności pod wyrazem *Flamen*.

i zwolna rzecz tę doprowadza do tego stopnia, że nakoniec zdaie się tryumfującym mówić tonem. (a)

„Bynamniéy mié Sędziowie! zabicie Klodyusza nie zatrważa. Nie jestem tak z rozumu obranny i tak niéwiadomy uczuć waszych, iżbym niepoznawał iakiegobyście względem śmierci Klodyusza byli zdania, względem której gdybym nawet nie chciał uniewinniać Milona iak iuż w całej oczywistości, sprawę tę rozbięrając, uniewinniłem; Milonowi, by iednak iawnie i bezkarnie wołać i chęłpic się z zaszczytem było wolno: „Zabiłem! zabiłem, nie Spuryusza Meliusza, który w czasie głodu, podostatkiem zboża, z uszczerbkiem własnego majątku zakupiwszy, iż zbyt ludowi pochlebiać zdawał się, wpadł w podeyrzenie

Nec vero me Iudices Clodianum crimen movet, nec tam sum demens, tamque vestri sensus ignarus atque expers ut nesciam, quid de morte Clodii sentiat: de qua si iam nollem ita diluere crimen ut dilui; tamen impune Miloni palam clamare, atque mentiri gloriose liceret: Occidi! occidi, non Sp. Melium, qui annonae levanda, iacturisque rei familiaris, quia nimis amplecti plebem putabatur, in suspicionem incidit regni appetendi: non Tib. Grachum, qui collegae magistratum per seditionem abrogavit, quorum interfectores impleverunt orbem terrarum nominis sui gloria; sed eum: (auderet enim dicere; cum Patriam

(a) Patrz S. Potocki o Wymowie i Stylu Tom III. k. 485.

przywłaszczenia sobie władzy Królewskiej: nie Tyb. Gracha, który kolegę swego buntowniczo z urzędu złożył, których zabóycy chwałą imienia swego świat cały napelnili; ale tego (śmiało by albowiem mógł mówić, Oyczyznę swoiem niebezpieczeństwem zbawiwszy) przez ktorego Uroczyścioci bogów pogwałcone wedle zdania Senatu, krwią jego oczyszczone bydź były powinny... tego, dla ktorego, nie niebyło niegodziwem w zbrodni, nie złem w niepoczciwéy chuci: tego w reście, który żadnego dla siebie nie znał prawa, żadney ustawy obywatelskiéy, żadney w łakomstwie granicy: który nie pod pozorem wymyslo-

periculo suo liberasset) cuius supplicio, Senatus solennes religiones (1) expiandas esse censuit... eum, cui nihil unquam nefas fuit, nec in facinore, nec in libidine... eum denique cui nulla lex erat, nullum civile jus, nulli possessionum termini: qui non calumnia litium, non iniustus vindiciis (2) ac sacramentis (3) alienos fundos; sed castris, exercitu, signis inferendis petebat... qui cum ab equite Romano splendidissimo et forti viro J. Pacuvio, non impetrasset, ut insulam in lacu pretio venderet, repente in tribus in eam insulam, materiam: calcem, caementa, atque arma, convexit, dominoque trans ripam inspectan-

(1) Cultum deorum a Clodio turpiter violatum.

(2) *Vindiciis* sc. vindicationibus: dum ea peteret quae sua non erant.

(3) *Sacramentis* sc. pecuniis depositis quae tanquam iure jurando obligabantur.

nych pretextów (a) nie wykrętami sądowemi, nie pieńiactwem, maiątki cudze zabierał; ale zaiadzami, woyskiem, orężem... który gdy od walecznego i przezacnego męża J. Pakuwiusza nie wymógł, by mu wyspę na ieziorze sprzedał; nagle czołnami na tę wyspę materyały, wapno, kamienie, i podobatkiem oręża zwieźć kazał, i w oczach pana z lądu patrzącego, niewachał się budować na cudzém: który Furfaniuszowi, bogi nieśmiertelne! zamilczam o Skantii, zamilczam o młodzieńcu Aproniuszu, którym śmiercią zagroził, ieźliby mu własności ogrodów nieodstąpili. Furfaniuszowi zaś śmiał zapowiedzieć: ieźliby mu pieniędzy ile żądał, niewyliczył; że go o zabójstwo

te, non dubitavit aedificium extruere in alieno: qui huic T. Furfanio, cui viro? dii immortales! (quid enim de muliercula Scantia? quid de Adolescente Apronio dicam? quorum utrique mortem est minutatus (nisi sibi hortorum possessionem cessisset) sed ausus est Furfanio dicere, si sibi pecuniam quantam poposcerat, non dedisset, mortuum se in domum eius illaturum: qua invidia, huic esset tali viro conflagrandum...

(a) *Pretext* wyraz obcy: kto zechce może czytać: *pod kształtem wymyślonych pozorów.*

sądownie oskarży, iżby zbrodnią zmyśloną o nienawiść przyprawiony, iako zabójca sądzony, zbrodniczemy nienawiści stał się ofiarą.

Aczkolwiek wszystko to już się znośnym zdawało, aczkolwiek równie na Rplitą godził i na prywatnych; na pokrewnych i dalekich; na swoich i obcych; ale niewiem, iak już nieczułą i osłupiałą stała się sama ta nawet stolica świata. Już zaś iakżebyście mogli albo przeszkodzić temu, albo znieść to, na co już patrzyliśmy, i co już nad głowami naszymi ciężało?... Gdyby on władzy najwyższej dosięgnął (pomijam tu sprzymierzonych, pomijam obce Narody, Królów, i innych iakichkolwiek rządców) czylibyście bowiem sobie aby na nich raczemy, wście-

Quamquam haec quidem iam tolerabilia videbantur in RP. in privatos, in longinquos, in propinquos; in alienos, in suos irruerat, sed nescio quomodo iam usu obduruerat, et percalluerat civitatis incredibilis patientia. Quae vero aderant iam et impendebant, quonam modo ea, aut depellere potuissetis? aut ferre? Imperium si ille nactus esset (omitto socios, exterarum nationes, tetrarchas) vota enim faceretis ut in eos potius mitteret, quam in vestras possessiones, vestra tecta, vestras pecunias. Pecunias dico? a liberis, a liberis, medius fidius (4)

(4) *Medius*: Jurandi formula. sc. ita me dius fidius juvet: dicitur pro *deus*, *fidius*, a fide sic appellatus: quem ad con-

kłość swoją obrócił, aniżeli na wasze majątki i domy; na pieniądze wasze i zbiory. Lecz co mówię? Zbiory! Dzieciaczkom, dzieciaczkom, przebóg! i małżonkom waszym onby w niepoczciwych swoich chuciach nie przepuścił. Że przesadzam mniemacie: ale rzecz sama przez się widoczna wszystkim iawna, wszyscy to w żywéy mamy pamięci.

Dla czego gdyby w téy chwili, Milo trzymając w ręku miecz ieszcze krwią się kurzący zawołał: Rzymianie, słuchajcie mię! słuchajcie Obywatele! Tak iest zabilem Klodyusza, tém to ramieniem, tém to żelazem, oddaliłem od głów waszych, wściekłą zapalczywość zbrodniarza, którego żadne iuż wędzi-

et coniugibus vestris nunquam ille effrenatas suas libidines cohibuisset. Finigi haec putatis, quae patent, haec quae nota sunt omnibus, quae tenentur.

Quamobrem si cruentum gladium tenens clamaret F. Annius: Adeste quaeso, atque audite cives! Publium Clodium interfeci: ejusque furores, quos nullis iam legibus, nullis judiciis frenare poteramus, hoc ferro, atque hac dextera a cervicibus vestris repuli; per me ut unum, jus, aequitas, leges,

---

firmandam fidem vocabant. V. Orat. Cic. cum notis Christoph. Wahl. Tyranowi.

dło wstrzymać nie mogło, którego nie były zdolne pohamować prawa. Śmiercią to jego, swobody wazsze, słusność ustawy, wolność, niewinność obywateli w Rzymie są zabezpieczone. Gdyby Mило tak mówił; miałżeby się czego obawiać? W rzeczy samę dzisiaj; ktoż mu nie poklaskuje? ktoż go nie uznaje godnym chwały? ktoż nie myśli? ktoż głośno nie mówi? że nikt nigdy nie dał ludowi Rzymskiemu większy wesela przyczyny?

Ze wszystkich tryumfów, któreśmy widzieli, żaden (śmiałem to powiedzieć) żywszy w tych murach nie sprawił radości, i niezawrózył trwałszych korzyści. W żywy to zachowajcie pamięci Rzymianie! Pochlebiam sobie: że wy i dziatwa wasza iestecie przeznaczeni do widzenia w Rplty

libertas, pudor, pudicitia in civitate manerent: esset vero timendum quonamquemodo id ferret civitas? Nunc enim quis est, qui non probet, qui non laudet, qui non unum post hominum memoriam J. Annium plurimum RP. profuisse, maxima laetitia Populum Romanum, cunctam Italiam, nationes omnes affecisse et dicat, et sentiat?...

Multas iam summorum imperatorum clarissimas victorias aetas nostra vidit, quorum nulla neque tam diuturnam attulit laetitiam, nec tantam. Mandate hoc memoriae Iudices! Spero multa vos, liberosque vestros in RP. bona visuros: in his singulis ita semper existimabitur vivo P. Clodio, ni-

nay.



najpomyślniejszych od-  
mian. Przekonaycie się do-  
brze, żebyście ich nigdy  
niewidzieli, gdyby Klo-  
dyusz żył jeszcze. Wszy-  
stko nam tuszy, że pod  
Konsulem takim, iakim  
jest K. Pompeiusz, ten  
sam rok pohamuje, ro-  
związłość, uyrzy chci-  
wość poskromioną, prawa  
zatwierdzone, i te dni  
szczęśliwe, których bczek-  
niemy. Któż tak miał-  
kiego rozsądku, iżby to  
sobie za życia Klodyusza  
miał obiecywać? Co mo-  
wić? Jakaż wasza domo-  
wa posiadłość, iaki mają-  
tek, którego byście sobie  
mogli obiecywać użycie  
pewne i spokojne: dopó-  
ki ten szalencie mógłby  
dać uczuć panowanie swo-  
ie?...

Nakoniec pytam was  
Sędziowie! Idzie tu o wy-  
rok zabójstwa na Klody-  
usza dokonanego. Wysta-  
wcie sobie więc (bo myśl

hil eorum vos visuros fu-  
isse. In spem maximam et  
quemadmodum confido  
verissimam adducti sumus,  
hunc ipsum annum, hoc  
ipso summo viro Consule,  
compressa hominum licen-  
tia, cupiditatibus fractis,  
legibus et iudiciis consti-  
tutis, salutarem civitati  
fore. Num quis igitur est  
tam demens, qui hoc P.  
P. Clodio vivo contingere  
potuisse arbitretur Quid?  
ea, quae tenetis privata  
atque vestra: dominante  
homine furioso, quod ius  
perpetuae possessionis ha-  
bere potuissent?...

Quin sic attendite Ju-  
dices! nempe est quaestio  
de interitu P. Clodii: fin-  
gite animis (liberae enim  
sunt cogitationes nostrae,

może nam na chwilę wyobrazić przedmioty, iak byśmy je rzetelnie widzieli) wystawcie mówię sobie, że mi przyrzekaia ocalenie Milona pod warunkiem iż Klodyusz ożyje.... Wzdrygacie się wszyscy!.... Jeśli ten sam pomysł, choć Klodyusz iest umarłym, trwoga was przeraża, cóżby było, gdybyście go żywym uyrzeli?.. Cóż, gdyby sam Pompeiusz, który tak wielkiem męstwem sławny i szczęściem, iż tego zawsze dokazał, czego nikt inny prócz niego; gdyby mówię on sam mógł, iako prawo o śmierci Klodyusza ustanowić; tak iego samego od umarłych wskrzesić; cóżby mniemacie z tego dwoyga miał uczynić? Chociażby zaiste dla przyiaźni chciał go od umarłych wywołać; iednakby tego dla RP. nieuczynił. Terazże więc dla zemsczenia śmierci

et quae volunt, sic intuentur, ut ea cernimus, quae videmus) fingite igitur cogitatione imaginem huius conditionis meae: si possim efficere ut Milonem absolvatis, sed ita, ut P. Clodius revixerit... Quid vutu extimistis? quonam modo ille vos vivus afficeret, quos mortuus igni cogitatione percussit? Quid, si ipse C. Pompeiu, qui ea virtute ac fortuna est, ut ea potuerit semper quae nemo praeter illum: si is inquam potuisset, ut quaestionem de morte P. Clodii ferre; ita ipsum ab inferis excitare; utrum putatis potius facturum fuisset? Etiam si propter amicitiam vellet illum ab inferis revocare, propter RP. non fecisset. Eius igitur mortis sedetis ultores, cuius vitam, si putetis per vos restitui posse; nolle-tis, et de eius nece lata

tęgo zasiadacie Sędziowie! którego gdybyście wyrokiem waszym do życia przywrócić mogli, niechcielibyście: i o zabicie tego sprawa teraz się toczy; który gdyby na mocy tegoż prawa mógł ożyć prawo by nigdy nie stanęło.”

quaestio est, qui si eadem lege reviviscere posset; lata lex nunquam esset...

Cic: pro Milone

c. 27 28 29.

Za dalsze wzory pomimo Iliady i Eneidy można czytać Filippiki Demosthenesa, Mowy Cycerona przeciwko Katylinie, gdzie rozmaicie przeplatany styl (w stosunku do rzeczy, co prawdziwą zawsze czyni zaletę) widzieć można. Toż Filippikę II. — Mowy przeciwko Werresowi... Bossueta mowy pogrzebowe — Massyliona o małej liczbie wybranych. — Skargi, osobliwie ostatnia przestroga dla Polski. — Younga Nocy osobliwie Poema sądu ostatecznego. — Historya Grecka i Rzymska przez Goldsmitta tłumaczenia X. Michała Olszewskiego. Czytaj: Przejście Annibala przez góry Pirenejskie. T. I. k. 144. — Dzieła tragiczne Racina, Kornela, Woltera, J. Niemcewicza Athalia (a) Felińskiego Barbara. — W krótszym zaś rysie Ody F. Karpińskiego X. II. Oda XX. o Wielkości Boga. — X. II. Oda 18. — X. 4. Oda 11. z wierszy różnych tegoż: Sumienie... i innych...

(a) Tłumaczona z Racine

*Styl średni  
nazwany o-  
zdobnym, u-  
miarkowa-  
nym kwieci-  
stym przy-  
mioty.*

Trzeci wręście stylu gatunek trzyma iakoby środek pomiędzy prostym i wysokim nazywamy pospolicie średnim, umiarkowanym, ozdobnym, kwiecistym, (a) Nie ma prostości pierwszego, ani mocy drugiego. Więćy ma obfitości i mocy niż pierwszy; lecz mnięy wzniesienia niż drugi. Przyimuie wszystkie ozdoby sztuki, piękność figur, świetność przenośni, dowcipność myśli, ustępy wyboczeń, (b) brzmienność albo dzwięczność spadków (c) Płynie iednakże spokojnie, podobien zródłu którego wody iasne i czyste zielonym ozdobne gaiem.

Tu dla objaśnienia, nie bez pożytku będzie przytoczyć uwagę Rollina: „Mówca nie dla tego tylko mówi, aby go rozumiano, do czego dosćby było, wyrazić rzeczy w sposobie prostym; lecz szczególnięszym zamiarem mówcy iest, przekonać i wzruszyć, czego niedosięgnie, ieżeli nie zna sposobu podobania się. Usiłuje on przeniknąć do Duszy i serca, ale nie zdoła tego dokazać, iak tylko zajmując imaginacyą: dla tego zaś potrzeba mówić własnym ięy ięzykiem: to iest, należy użyć postaci i obrazów. Tote było powodem Kwintylianowi, iż rzekł, że ukontentowanie (d) dopomaga do przekonania, i że słuchacz iest

a) *Mediocris, temperatus, floridus, mœnus.*

b) *Episodia.*

c) *Harmonie de nombre, et de cadence. Rollin.*

d) *Illud genus ostentationi compositum, solam petit audientium voluptatem: ideoque omnes discindi artes aperit, ornatumque orationis exponit. Quare quid quid erit sententiis populare, verbis nitidum, figuris iucundum,*

usposobionym wierzyć to za prawdę, w czém znajduie przyjemność. Nie jest więc dość, iżby mowa była iasna i zrozumiała, lecz wymowa do téy iasności i gruntowności łączy pewną ieszcze przyjemność i świeżność, i toło jest co się nazywa ozdobą. W ten sposób mówca zadość czyni razem rozumowi i imaginacyi. Wystawia duszy prawdę, gruntowność myśli, i dowodów: co jest właściwym iéy pokarmem. A razem starczy imaginacyi (a) piękności, delikatności, przyjemności wyrazów i zwrotów które ią ożywiają (b).

Przytoczmy za przykład ieden przynajmniej wyimek z mowy Cycerona za prawem Mamiliusza na pochwałę Pompeja, gdzie mówca ten dowiodszy nieuchronné potrzeby wojny przeciwko Mjtrydatesowi, i wielkości iéy niebezpieczeństwa, tak się tłumaczy względem przeznaczenia do teyże wojny za wodza Kneia Pompeja. (c)

Dość zdaie mi się obszernie wystawiłem, dla czego by wojna ta z rodzaju samego była potrzebna i z wielkości niebezpieczną; pozostaie iżbym o wybraniu do téy wojny wodza, i poruczeniu mu, w rzeczach tak ważnych, potrzebny władzy nadmienić.

---

translationibus magnificum, compositione elaboratu, velut institor quidam Eloquentiae intendum, et pene pertractandum dabis. *Quint L. 8. c. 3. Instit Orat.*

- (a) Imaginacya z łacińskiego (*imaginatio*) przelożono wyobraźnia. Wyraz zdaiący się odpowiadać dostatecznie pierwiastkowemu i właściwemu rzeczy znaczeniu: potrzebuie iednak powszéchnego ieszcze utarcia.
- (b) Rollin T. II. k. 82.
- (c) Cic, *pro Lege Manilia c. 10.*

„Bodajbyście Rzymianie mężów walecznych i  
 enollwych tak wielu mieli, iżby wam to namyślanie  
 się trudném było, kogobyście wzbiegu tak ważnych  
 okoliczności, i do tak niebezpiecznéj wojny za wo-  
 dza przeznaczyli. Teraz zaś gdy jeden tylko jest K.  
 Pompejusz, który nie tylko tych, którzy teraz slyną  
 chwałą, ale nawet starożytności zaszczyconych mę-  
 żów, walecznością swoją przewyższył; któż się znaj-  
 dzie, któryby o jego wybraniu za wodza mógł po-  
 wątpiewać? Ja bowiem tak mniemam, że w wielkim  
 wodzu te przymioty znajdować się powinny: bie-  
 głość w sztuce wojennéj, męztwo, powaga i szczę-  
 ście.”

Powtarzanie i wyliczanie dzieł. *Enu- medatio par- tium.* Któż więc znalazł się, albo kogoby żą-  
 dać należało biegłyszim nad tego, któ-  
 ry ze szkoły, (a) z pośród ćwiczeń w na-  
 ukach wyzwolonych, w czasie wojny  
 największy (b) i przeciw najsroźszym nieprzyja-  
 ciolom, do obozu oycowskiego (c) dla wojennego u-  
 dał się ćwiczenia; który w 17. roku (d) służył pod

- (a) *Ze Szkoły.* Naukę i szkołę, igraszką albo rozrywką nazywali Rzymianie, a Nauczycieli. *Magister ludi.*  
 (b) *Przeciwko Cynnii.*  
 (c) *Do obozu Oycowskiego:* Oyciec K. Pompeius Strabo wódz przeciwko Cynnii, z którym synu w młodocianym wieku do Obozu się udał.  
 (d) *IV siedemnastym roku:* Dziecinność do 17 roku uważa-  
 ła się w ten czas dziecinną szatą (*praetextam*) i galke (*bullam*) składając, dawano im Togę białą, gładką bez ozdób.

najsławniejszym wodzem; (a) w rozpoczynającym się wieku młodzieńskim (b) wielkiego wojska sam był dowódcą; który częściej z nieprzyjaciółmi *Hyperbole.* Rpltéy szczęśliwie walczył; niż ktokolwiek

inny z napastnikiem się osobistym potykał: więcéy wojen dokonał, niż inni czytali: więcéy Prowinncy podbił, niż inni do zarządzenia ich pragnęli: którego młodość w sztuce wojennéy nie innych rozkazami, lecz własném zarządzeniem: nie klęskami wojny, lecz zwycięstwami: nie służbą wojskową, lecz chlubą z odniesionych zwycięstw jest ukształcona.

Jakiż rodzaj wojny znaleźć się może, w którymby go nie udoskonalifa Rpltéy potrzeba? Wojna (c) domowa, Afrykańska, (d) Zaalpeyska, (e) po-

- (a) Po zabiciu L. Cynny Konsula burzliwego człowieka, K. Pompeiusz Karbo ięgo kollega ieszcze burzliwszy, wojsko przeciwko Sylli zgromadził. Na stronę Sylli Pompeiusz 23. r. życia swego żołnierzy zaciagnał; z którymi przed nim do Sylli przybył rozlicznych nieprzyjaciół rozproszył, iako to: Korymę, Celiusza, Bruta, Scypiona, Karbona. Do Sylli gdy przybył, z konia zsiadłszy, Syllę wodzem (imperator) powitał: na zbliżenie się ięgo powstał Sylla, z odkrytą głową, czego dla nikogo innego nienęczył.
- (b) Rzymianie wiek życia ludzkiego dzielili na te części: infantia, pueritia, adolescentia, juvenus, ætas virilis, senectus, ætas decrepita.
- (c) *Wojna domowa* w Rpltéy pomiędzy Syllą i Maryuszem wszczęta. Pompeiusz do strony Sylli się przywiązał.
- (d) Którą z podziwieniem wszystko 26. r. wieku swego przeciwko Kn. Domicyuszowi i Hierce; albo Hierbie Numidy Królowi chwalebnie ukończył.
- (e) *Zaalpeyska* z Gallami, którzy Rzymskim Pułkom do Hiszpanii w przeprawie przeszkadzali. O czém niżej.

łączona z miast i narodów najsilniejszych (a) niewolnica (b) morska: (c) różne i rozmaite rodzaje i wojen i nieprzyjaciół, nie tylko pod jego naczelnictwem toczone, ale nawet szczęśliwie ukończone dowodzą: iż nie masz w sztuce wojennej, co by się przezorności jego ukryć mogło.

Inni zaś cnotcie (d) H. Pompeia iakoż wymowa zrównać zdola? coż jest, co by kto albo jego godnym, albo dla was nowym, albo o czémby jeszcze niesłyszano mógł przytoczyć? Ani bowiem te jedynie tylko wódzów zaszczycają cnoty, jak zwyczajnie mniemamy: pracowitość w potrzebie, waleczność w niebezpieczeństwach, przenikłość w czynieniu, szybkość w wykonywaniu, obrót w przewidzeniu: które takie są w nim iednym, i jakie się we wszystkich innych wodzach, którychśmy albo zaznali, albo o nich słyszeli, nieznały. Świadkiem są Włochy, (e) które sam ów zwycięzca L. Sylla mężstwem i pomocą jego od nieszczęść domowych uwolnione być wyznał.

- 
- (a) *Połączona z Miast*: to jest z obywateli i niewolników. do której się przyłączyli Germani i Gallowie
- (b) *Niewolnica*. Najburzliwsza, którą niewolnicy i zbiegi pod przewodnictwem Spartaka podnieśli.
- (c) *Morska* przeciwko zbójcom Morskim.
- (d) *Cnotcie K. K. Pompeia. Virtus*: w i. l. oznacza mężstwo. Tu je w dwojakim względzie uważa Cycero: ile się ściera do wojennej chwały: pracowitość w potrzebie waleczność w niebezpieczeństwach i t. d. do obyczajów niewinności, wstrzeźliwości i t. d.
- (e) Świadkiem są Włochy: gdzie zwyciężył wielu wódzów Maryusza stronników, iako się rzekło: i dla tego chwałę uzyskał u Sylli.



znał. Świadkiem jest Sycylia (a) którą wieloma ze-  
wsząd zagrożoną niebezpieczeństwem, nie pogromem  
wojny, ale szybkością rady uwolnił. Świadkiem jest  
Atryka (b) która ścisniona wielkimi nieprzyja-  
ciół wojskami, własną ich krwią spienioną została.  
Świadkiem Galią (c) przez którą on pułkiem naszym  
do Hiszpanii drogę wyrżnięciem Gallów otworzył.  
Świadkiem Hiszpania (d) która tak często i licznych  
nieprzyjaciół od niego zwyciężonych, i trupami swe-  
mi ziemię zaściełających widziała. Świadkiem po-  
wrotnie i wielokroć razy Włochy (e) które wojną z  
niewolnikami okropną i niebezpieczną ścisnione odeń  
nieprzytomnego pomocy żądały. Która to wojna  
samym oczekiwaniem Pompeia osłabiona i zmniejszo-  
na, przybyciem uśmierzona i całkiem umorzona zo-  
stała. Świadkiem wszystkie kraje, wszystkie obce na-

- 
- (a) Perpenna i Karbo z Włoch wypędzeni, Sycylią opano-  
wali: tam za uchwałą Senatu Pompeiusz wysłany, o  
którego przybyciu zasłyszawszy Perpenna uciekł, a Kar-  
bo schwytany od Pompeia na śmierć wskazany: głowa  
iego Sylli zasłana.
- (b) *Afryka* opanowana od 20,000. nieprzyjaciół, z których  
3,000 tylko ucieczką się z rąk Pompeia wymknęło:  
wszyscy inni wraz z wodzem swoim Domicyuszem na  
placu polegli. Dla tego mówi Cyncero, „Africa... eo-  
rum ipsorum sanguine redundavit.
- (c) *Gallia Zaalpeyska*: patrz wyżej: *Zaalpeyska*: o téj  
wojnie Salustyusz: że Pompeiusz przez Alpy inną so-  
bie drogę; niż Anibal i dogodniejszą otworzył, ode-  
brał Galią i t. d.
- (d) *Hiszpania*: w której Sertoryusza 8my już rok z Rzy-  
mianami walczącego zwyciężył.
- (e) *I wiele kroć razy włosy*. Powrotnie wzmiankuie  
Włochy: przódę dla przyduszonej wojny Maryańskię

rody, i wszystkie ludy, wszystkie nakoniec morza (a) wszystkie tak powszechnie, iak w szczególności ciastniny i porty.

Któreż bowiem na całym morzu przez te lata (b) miejsce, albo tak mocną miało straż, iżby bezpiecznym było, albo tak ustronne iżby się utaić mogło? Któż się puszczał na morze, iżby się na niebezpieczeństwo albo śmierci, albo niewoli nie podawał, gdy albo w zimie, albo wśród morza pełnego zbójców, musiał żeglować? Ta tak wielka wojna, (c) tak ohydna, tak dawna, tak obszernie (d) roz-

potem niewolniczy: skąd Krassus prawdziwie wielką, lecz Pompeusz nie mniejszą zyskał chwałę. O tej wojnie mówią, że sam Pompeusz do Senatu napisał: iż Krassus na placu, wysiekaczów (gladiator) ci bowiem podniecali wojnę i tym podobnych, więcej nad 30,000 rozproszył: on zaś sam zarodek wojny do szczętu wyniszczył.

- (a) *Wszystkie nakoniec morza*: Tuskie, Sykulskie, Gallów, Balearskie, Libijskie i inne od Zbójców Morskich napadane oczyszcil.
- (b) *Przez te lata*: Długo, wielkim niebezpieczeństwem zbójcy morscy zagrażali; tych wszystkich wytepił w krótkim czasie Pompeusz.
- (c) *Ta tak wielka wojna*: Wielką mieli potęgę na morzu zbójcy morscy, wielkie bogactwa, okręty, wysp bardzo wiele, miast podbitych 400.....
- (d) *Obszernie rozciągająca się*: Mieli ciż zbójcy w wielu miejscach stanowiska okrętów i twierdze morskie. Te wojnę najprzód wzniecił Mithrydates przeszkadzając żegludze Rzymian do Azji, niebezpieczniejszą uczynili rozbójnicy morscy, wygnancy, niewolnicy, zbiegi: tak dalece, że więcej nad 1,000 mieli okrętów, i tak się lupami z bogacili, że lin złoconych, żagli purpurowych, a wiosel srebrem wykładanych używali.

ciągająca się; któżby kiedy mniemał, że albo od wszystkich wódzów w jednym roku, albo od jednego przez wszystkie lata ukończoną bydź może? — Jakżeście prowincyją przez te lata wolną mieli od rozbójników? jaki pobór bezpieczny? Kogożeście ze sprzymierzonych obronili? Komużeście dali pomoc flottami waszemi? Jak wiele mniemacie wysp spustoszonych? iak wiele bądźto dla trwogi miast sprzymierzeńców naszych opuszczonych, bądź od zbójców morskich zabranych?

*Conduplicatio* Ale naczóż ia dawne rzeczy spominam?  
*Zdwoienie.* Było niegdyś, było to właściwą rzeczą ludowi Rzymskiemu daleko od Ojczyzny wojować, a twierdzami państwa, całości sprzymierzeńców, nie siedzib własnych bronić.

*Antithesis.* Mamli się żalić, że dla sprzymierzonych  
*Subiectio.* (a) z nami, morze zamknięte było, gdy woyska nasze z Brunduzyum (b) nigdy chyba wśród ostréy zimy ruszyć się nie mogły; na cóż mi się uskarżać, że płynący do nas z obcych narodów w niewolę schwytni; gdyśmy posłów ludu Rzymskiego okupywać musieli? Na co mi wspominać, że dla kupców morze nie było bezpieczne; gdy

---

(a) Nie tylko dla sprzymierzonych morze wolne nie było dla boiaźni zbójców, ale my nawet sami nie śmieliśmy żeglować.

(b) *Brundusium* miasto w Kalabrii z wielkim portem, skąd się do Grecyi i Azji udawano.

dwu Pretorów (a) i z tymi, co ich dla godności otaczali, w ręce się rozbójników dostało? Na co obżalowywać, że naysamożniéjsze miasta Knidus, Kolofon, (b) Samos i inne właśnie nieprzeliczone od Iotrów zdobyte; gdy stanowiska (c) okrętów waszych, a to te stanowiska, z których życie wasze utrzymujecie wiadcmo, że w mocy zostają zbóieckiey. Wreszcie, komuż tajno, iako Port Kaety naysławniéjszy i pełen okrętów w oczach Pretora od rozbójników złupiony został. Z Mizenum zaś tegoż samego dzieci, który przódy tam wojnę wiódł, od zbóyców zabrane? Bo na cóż nad porażką Ostyieńską i ową hańbą Rzpltéy żalić się; gdy właśnie w oczach waszych, flotta której Konsul ludu Rzymskiego przewodniczył, od zbóyców zabrana iest i zniszczona.

Bogowie nieśmiertelni! Jakże to isdnego człowieka niepodobna do wierzenia, i niezrównana wa-

- (a) Sexstylusza i Bilina z Liktorami, i innemi ich urzędu oznakami w niewolę zabrali rozbójnicy morscy: (*duodecim secures*). Przenośnia znaki urzędu za osoby oznaczone.
- (b) Właśnie iakoby rzekł: na cóż się uskarzać, że miasta nayodlegléjsze zabrane, gdy naybliższe porty nasze od zbóyców opanowane. *Cnidus* albo *Cnidos* miasto na samym końcu półwyspy łączący się z Karyą w Azji m: sławne posagiem Wenery, od Praxitelesa wyrobionym. *Colophon*: miasto Jonii, sławne wyroczniami Apollina. Samos wyspa na morzu Jońskim.
- (c) *Stanowiska czyli Porty*, okrętów waszych: ó których zaraz niżej, iakoto: Kaieta, Misenum, Ostia: do których zboże z Azji, Afryki, Sycylii i Sardynii sprowadzano.

leczność, w tak krótkim czasie, tak wiele dobrego dla Rzpltéy zdziałać mogła; iż wy, którzyście niedawnoco, przy uścieniu Tybru patrzyli się na flotę nieprzyjacielską, teraz o żadnym okręcie na całym morzu śródziemnym nie słyszycie.— To zaś z jaką prędkością dokonane, aczkolwiek sami wiecie, iednak o tém zamilczéć nie zdaie się.

*Opowiada-  
nie. Styl hi-  
storyczny.*

Któż albowiem kiedykolwiek, bądź to dla ułatwienia interessów, bądź dla zysku i z bogacenia się w tak krótkim czasie, tyle miéjsc obiechać, tak wiele drogi szczęśliwie odbydź potrafił; z iak wielką szybkością flotta pod dowództwém K. Pompeia chwałą wojenną okryta, wszystko co tylko niebezpieczeństwem zagrażało, rozgromiła? który gdy ieszcze dla wiatrów zimowych morze nie dość sposobne było do żeglugi; Sycylią zwiedził, Afrykę zabezpieczył, z tamtąd do Sardynii z flotą pośpieszył, i te trzy właśnie śpiechlerze Rzpltéy znaczném wojskiem i okrętami zmocnił. Z tamtąd gdy do Włoch powrócił, obydwie Hiszpanie, (a) i Galię przedalpeyską załogą i flotą zabezpieczywszy, wystawszy takóž na brzegi Illiryckiego morza do Achai i całej Grecyi okręty, morza dwa Włoskie (b) naypotężniejszymi flottami i mocnymi strażami opatrzył: sam zaś po wyieździe swo-

- 
- (a) *Obydwie Hiszpanie*: z iednéy i drugiéy strony Iberu. Tu i dalej zobacz *M. T. Ciceronis Orationes, opera Christophori Wahl. T. 2. Tyrnaviae. 1754.*
- (b) *Morza dwa Włoskie*: Adryatyckie i Tyrreńskie *Tyrrhenum.*

iem z Brundyzjum w 49 dni, całą do państwa ludu Rzymskiego Cylicyą przyłączył. Wszyscy gdziekolwiek znajdowali się zbóycy, częścią poimani i pobici, częścią jego ukazom i potędze się poddali. Tenże posłom Kreteńskim, aż do Pamphilli do siebie przysłanym, zakładników nakazawszy nadziei poiednania nie odmówił. Tym sposobem, wojnę tę tak wielką, tak długą, tak obszernie wzdłuż i wszerz rozciągającą się, która wszystkie kraje i narody trapiła K. Pompeiusz przy końcu zimy do nię się przygotował, z początkiem wiosny rozpoczął, w pół lata zakończył.—

*Przeyscie.* Wyższe to nad ludzkie i właśnie nie-  
*Transitio.* podobne do wierzenia w wodzu męstwo; ale cóż mówić o innych przymiotach, o których już nieco przody natrafiłem, w iak wysokim stopniu i iak rozliczne są. Nie sama bowiem waleczność w wielkim i doskonałym wodzu uważać się powinna; ale wiele jest innych posilkujących też waleczność cnót, i spółtowarzyszek ię nieodstępnych.

A nayprzód iakiéyże to niewinności bydź powinni wodzowie? iakiéy we wszystkiém wstrzemięźliwości? iak wielkiéy sprawiedliwości? iakiéy łagodności, iakiéy przezorności, iakiéy ludzkości? które te przymioty w iak wysokim znajduią się stopniu w K. Pompeiu, uważmy. Wielkie zaiste są wszystkie, Rzymianie, ale te lepiéy z porównania z innymi, niż same przez się poznać i ocenić można.

Bo możnali takowego, między iakiemikolwiek wodzami liczyć, w którego woysku rotmistrzostwa

przedaynem! bywały i są. Cóż ten wielkiego i wspaniałego o Rzpltéy pomyśli? który pieniądze ze skarbu publicznego wzięte na prowadzenie wojny, albo chciwością Prowincyi uwiedziony dla urzędników rozdarował, albo przez łakomstwo w Rzymie na lichwie zostawił.

Poszeptywanie wasze, Rzymianie! pokazuje, że wiecie kto to uczynił, ia zaś nikogo nie mianuję; nikt się przeto na mnie gniewać nie może, chybaby sam się przódoy do tego chciał przyznać.

Dla tego Wodzów łakomstwa iak straszliwe klęski, do kąd się tylko obrócono, woyska nasze poniosły, komuż tajno? Przechody tylko, iakie w tych latach przez pola, miasta obywatelów Rzymskich, wodzowie nasi czynili, wspomniycie: a łatwo będzie wam osądzić, co się w postronnych dzieie narodach. Czyż rozumiecie, iż więcéy orężem miast nieprzyjacielskich, niż miast sprzymierzeńców, zimowaniem żołnierzy naszych zniszczono? Nie może bowiem woyska swego wstrzymać ten Wódz, który samego siebie nie wstrzymaie; ani surowym bydź w sądzieciu, któryby innych dla siebie sędziów nie chciał mieć surowymi. Tu się zdumiewamy, że ten człowiek tyle przewyższył innych, którego półki tak się do Azyi przebrały; iż nie tylko żadnego gwałtu woysko tak wielkie, ale nawet ani śladu najmniejszey krzywdy nikomu bezbronnemu nie uczyniło.

Już zaś iakim sposobem się żołnierze na zimowych zachowuią leżach, codzienne wieści i listy donoszą. Nie tylko co do wydatków na potrzeby woj-

skowe, nikogo nieprzymuszaia, lecz ani dobrowolnie pragnącym czynić składki niedozwalaia. Schronienie albowiem tylko od zimna, nie zaś podnieę do łakomstwa w domach sprzymierzonych i przyjaciół, Przodkowie nasi mieć chcieli.

Już zaś w innych rzeczach, iakię jest wstrzeżliwości, uważcie. Z kądże ta tak wielka szybkość, i tak niepodobny do wierzenia pośpiech mniemacie? Ani go bowiem szczególniejsza iaka żeglarzów zręczność, albo niesłychana iakaś w żeglowaniu sztuka, lub nowe iakoweś wiatry do ostatecznych świata krain zanosły; lecz te rzeczy, które innych zawstrzymywać zwykły, iego nieopóźniły. Bynajmniej go ani łakomstwo od powziętę drogi do łupieztwa iakowego oderwało, ani chuć do roskoszy, ani wesołość mięysca do uciechy, ani zacność miasta do rozpoznania, ani wreszcie utrudzenie samo do spoczynku.

Nakoniec ryciny i obrazy, i inne ozdoby miast Greckich, które inni za zaszczyt dla siebie zabierać poczytywali; on ich ani oglądać niechciał. Dla tego wszyscy tam na K. Pompeia teraz nie iako na wysłanego z tego miasta; lecz iakoby na zesłanego z Nieba zapatruia się. Teraz dopiero zaczynia wierzyć, że byli tę niegdys wstrzeżliwości Rzymianie, co iuż Narodom obcym niepodobną do wierzenia rzeczą, i fałszywie do wiadomości podaną zdawało się; teraz państwa naszego świetność wśród tych narodów iaśnieie, teraz przekonywają się, że nie bez przyczyny przodkowie ich w owe czasy, gdyśmy ta  
kię



kię wstrzemięźliwości mieli urzędników, byź podległymi raczy ludowi Rzymskiemu, aniżeli innym rozkazywać obierali.

Przstęp zaś do niego tak łatwy prywatnym osobom, tak wolne zażalania się na krzywdy od innych ludzi poczynione; iż ten który godnością nayspierwsze przechodzi głowy; poufałością nayniższym równy się byź wydaie. Ile zaś przezornością, ile powagą i obfitością w mówieniu słynie (co samo dostoyność iakowąż wodza wskazuje) wy sami częstokroć na témże miejscu doświadczaliście Rzymianie.

Jakże wielką mniemacie iego ze sprzymierzonymi rzetelność? którą nieprzyjaciele nawet wszystkich narodów za nayswiętszą osądzili cnotę.

Ludzkości zaś tak wielkię jest, iż trudno osądzić: czyby nieprzyjaciele bardzię się męstwa iego na placu potyczki lękali; czy też zwyciężeni bardzię łagodnością iego zobowiązywali się.

I któż się będzie wachał, iżaliby ta, tak wielka woyna, temu poruczona byź miała, który do toczenia wszystkich wieku naszego wojen szczególniyszym darem Nieba wrodzonym byź się zdaie.

Że zaś powaga w zarządzaniu woyną, i w ukazach woyskowych, bardzo wiele znaczy, zaiste nikomu nie może wątpliwą byź rzeczą; że i w tem, tenże nasz wódz naywięcý może. Bo iak wiele na tem zależy w prowadzeniu woyny, coby nieprzyjaciele, coby sprzymierzeni o naszych Wodzach sądzili; któż nie wie? gdy przekonani iesteśmy: że ludzie w takich rzeczach bądź to do pogardy, bądź do bo-

iażni, bądź do nienawiści, bądź do kochania; bardziej się mniemaniem sławy, niż pewnym iakowem unoszą przekonaniem.

A czyież kiedy imie w okręgu świata całego sławniejszém było? czyie dzieła równe? dla kogoż wy, co naywięcéy czyni wrażenia, takie i tak świetne ogłosiliście uchwały? Któraż gdzie tak opuszczona znajduie się kraina, do którejby owego dnia sława nie doszła, kiedy wszystek lud Rzymski napelnwszy cały rynek i wszystkie kościoły, z iakich tylko to miejsce widzieć można, do spólnéy wszystkich narodów woyny o iednego się Pompeia dla siebie za wodza dopraszał.

I abym się daleko nie zapuszczał, ani innych przykładami stwierdzał, iak wiele iego powaga w woynie znaczy, z tego samego K. Pompeia wszystkich nychwalebniejszych rzeczy przykład weźmiemy, któremu iak tylko do woyny morskiéy dowództwo zleczone, na samo imie i nadzieię o nim iednym powziętą, tak wielka taniósć zboża z tak wielkiego niedostatku nastąpiła, iakąby zaledwie w pośród naywiększych urodzaiów dlugi pokóy mógł uczynić.

Po klęsce zaś odniesionéy w Poncie, pod czas owéy woyny o której wam nieco w przód z przykrością wspomniałem, gdy sprzymierzeńcy nasi strwożeni o siebie się lękali, nieprzyaciół dostatki i nadzieia się wzmagala, dostatecznéy obrony prowincya nie miała, utracilibyście Azyią Rzymianie, gdyby na samo niebezpieczeństwo, owego czasu, darem Nieba, szczęście pańswa Rzymskiego Pompeia w owe kraie nie

nadarzyło. Jego przybycie i Mitrydatesa, niezwykłym dumnym zwycięstwem, wstrzymało; i Tygranesa strasznym wojskiem Azji grożącego opóźniło. I któż będzie powątpiewał, co ten dokáže dzielnością, który powagą tak wiele dokazał? i iak łatwo władzę i wojskiem sprzymierzonych i pobory zachowa ten, który imieniem samem i pogłoską obronił?

Nuż dalej, iakżeto wielkiemu u nieprzyjaciół ludu Rzymskiego dowodzi powagi? iż z mieysc tak odległych, i tak różnych w tak krótkim czasie wszyscy się iemu poddali: iż Kreteńscy posłowie (aczkolwiek na ich wyspie inny był nasz wódz i z naszym wojskiem) do K. iednak Pompeia w ostatnie świata krainy przybyli, z oświadczeniem, że mu się wszystkie miasta Kreteńskie chcą poddać? Cóż i zaliż tenże sam Mitrydates posła do niego aż do Hiszpanii nie wysłał? Którego Pompeiusz, iako posła przyjął, aczkolwiek ci którym nieznośną było rzeczą, że do niego szczególniey był wysłany za śpiega raczey niż za posła uważanym go bydź pragnęli. Możecie więc już osądzić Rzymianie (ta powaga, wieloma późniey jego dziełami i wysokiem zdaniem waszym zatwierdzona) iak wieleby u owych Królów, iak wiele u postronnych Narodów ważyła.

Pozostaie, iżbym o szczęściu (którego sobie ziednać w niezyciey nie iest mocy, o innych iednak wspomnieć i nadmienić słuszna) iako należy człowiekowi o mocy bogów z boiaźnią cokolwiek powiedziać.

Ja bowiem tak mniemam: że Maxymowi, Marcellowi, Scypionowi, Maryuszowi i innym wielkim wodzom nie tylko dla męstwa, ale też dla szczęścia częścię dowództwo poruczone, i woyska powierzane bywały. Mieli bowiem niektórzy wielcy mężowie, iakoweś do wspaniałości, do chwały, i do wielkości rzeczy działania, z daru nieba przyłączone szczęście. O szczególniészyc iednak dárach tego męża, o którym teraz iest mowa, tego użycię pomiarkowania, że nie powiem, iakoby w iego mocyszczęście złożone zostało; lecz tego tylko dotknę, przez cohyśmy dawniészyc rzeczy w pamięci naszycy odświeżyć, a o innych słodką nadzieię czynić sobie mogli: aby snac mowa nasza bogom nieśmiertelnym albo nienawisną, albo niewdzięczną bydź się nie zda-

*Præteritio.* wała. Przeto nie wspomnę tu, iak wiele on rzeczy w domu i na wojnie, na lądzie i na morzu, i z iak wielkiem szczęściem dokonał; iż z iego zawsze wolą nie tylko

*Hyperbole.* obywatelc zgadzałi się, sprzymierzeni słuchali, nieprzyiacielc się do niycy skłaniali; ale nawet wiatry i nawałności iemu podległymi bydź się zdawały. To tylko w krótkości wyrażę, że nikt nigdy nie znalazł się tak o sobie zarozumiały, któryby od bogów nieśmiertelnycz tyle i tak wielkich rzeczy zażądać odważył się; ilą i iak wielkimi łaskawe Nieba K. Pompeia uraczyły. Co aby mu właściwym i nieodmiennym stało się przymiotem, Rzymianie, iako dla powszechnycy całości i chwały Państwa; tak

dla niego samego (iakiście zwykli) chcieć i życzyć powinniście.

Gdy przeto i woyna ta, tak iest potrzebna, iż iéy zaniedbać niemożna; i tak wielka; iż iéy z naywiększą pilnością popierać należy: gdy dowództwo w niéy temu wodzowi poruczyć możecie, który szczerogolnieyszą słyne umiętnością sztuki woiennéy, osobliwszém męstwem i cnotą; nayświatnieyszą powagą; nadzwyczajném szczęściem; będziecież się ociągac, iżbyście tylé i tak wielkiego dobra, iakie wam darem Nieba pozwolono, dla Rpltéy zachowania i rozszerzenia przyspieszyli?" (a)

Gdzie iest ten gatunek jest mowom pochwalnym, (b) Akademi-  
 stylu nay-  
 właściwszy. cznym, mowom do władz rozmaitych, i tym podobnych, gdzie wolno i naywłaściwsze

(a) Inne i obszerniejsze przykłady wskazuie nam sam Xiążę mówców w X. (*Orator*) gdzie określiwszy myśl swoię względem wymowy, tak daléy mówi „Is erit igitur eloquens, (ut idem illud iteremus) qui potest parva submisse, modica temperate, magna graviter dicere: Tota mihi causa pro Cæcina, de verbis interdicti fuit; res involutas definiendo explicavimus: jus civile laudavimus: verba ambigua distinximus. Fuit orandus in Mamilia lege Pompeius; temperata oratione orandi copiam persecuti sumus. Jus omne retinendæ maiestatis Rabiirii causa continebatur; ergo in omni genere amplificationis exarsimus. At hæc interdum temperanda, et varianda sunt. Quod igitur in accusationis septem libris non reperitur genus? . . . quod in Corneli? quod in plurimis nostris defensionibus? quæ exempla selegissem; nisi vel nota esse arbitraver, vel posse eligere, qui quærerent" *Cic. Orator. c. 29.*

(b) O Mowach tego rodzaju, w następnych wyższych Klassach.

jest miejsce używać wszystkich bogactw sztuki i ozdoby. (a) Ale i tu potrzeba, aby tych ozdób używać z oszczędnością i rostopnością.

*Uwaga* Na próżno tu roztrząsać iaki sposób  
*względem* mówienia z tych trzech gatunków nay-  
*tych trzech* przyzwoitszymby mógł być dla Mówcy.  
*stylu gatun-* Człowiek wymowny powinien je obey-  
*ków.* mować wszystkie, a jego zręczność na  
tém zawisła, aby ich umiał użyć stosownie, podług  
różności materyi; i umiarkowywać ieden drugim, łą-  
cząc moc ze słodyczą, i przyjemność z żywością. (b)

*Mają coś* Trzy te gatunki, pomimo różności któ-  
*wspólnego,* ra je odznacza, mają wszakże rzecz iako-  
*co je łączy.* wną spólną, która je łączy, a ta jest pe-  
wien smak piękności stałej i przyrodzonej, smak  
nie cierpiący piękrzenia i wszelkię przysady!

*Przestroga.* Powiniennem tu ostrzedz z Rollinem: że ta  
wymowa kwiecista i błyszcząca, która  
wszędzie usiłuje się popisać z dowcipem, która bez  
miary wszystko chce upiękrzać, i wszystko samemi  
tylko napelniać ozdobami, że ta mowa wymowa nie  
była znana dobrym pisarzom starożytności; a w ści-  
słych bardzo zamykać się powinna granicach. Nie

(a) Patrz Rollin Tom II. k. 84 do 90.

(b) Magni iudicii, summæ etiam facultatis esse debet moderator ille, et quasi temperator huius tripartitæ varietatis. Nam et iudicabit, quid cuique opus sit; et poterit, quocumque modo postulabit causa, dicere. Sed est eloquentiæ, sicut reliquarum rerum, fundamentum, sapientiæ. Ut enim in vita, sic in oratione, nihil est difficilius, quam quid deceat videre. *Cicero. Orator. c. 21.*

jest stosowną ani do Ambony ani do mównicy sądowej, ani do moralności, ani do dzieł rozwiązujących sporność, ani do Apologii. W Historji też która powinna być pisana naturalnie, nie przystoi styl tak przysadny, a tém bardziéj w listach, których prostota właściwym jest charakterem. (a)

Styl wrécie Lakoński, ucinkowy i częstokroć zawily, w niewielu wyrazach wiele zamyka, bierze imię od Lakończyków, którzy się także Spartanami nazywali i Lacedemonami, a sposób ten mówienia w szczególniejszym mieli upodobaniu. I tak nieprzyjacielowi srogo się w obszernym liście przegrzającemu, że wszystko mieczem i ogniem zburzy: tą jedną syllabą odpowiedzieli Spartanie: „Jeśli.” — Jeśli zdołasz, jeśli zmożesz. (b) Filipowi Królowi Maced: czegoś niesprawiedliwie od nich się domagającemu odpowiedzieli: nie. Podobną odpowiedź *Kleomena* Spartanów wodza Samicyczków: „Z tego coście mówili: pierwszych rzeczy nie pamiętam, średnich nie rozumiem, ostatnich nie pochwalam.” (c) *Archidamus* do Eleyczyków: „Dobrze bydy spokojnymi.” (d) *Philostrates* w liście do przyjaciela: „Posyłam ci figi zimowe (e) zdumieway

(a) Czyt. Rollina T. II. k. 90.

(b) Si potes per nos tibi licet.

(c) Eorum quae dixistis: prima non memini, media non intelligo, ultima non probo.

(d) Archidamus Eleis. Bonum est quiescere.

(e) Mitto tibi figas hibernas: mirare in illis vel quod iam sunt, vel quod adhuc sunt.

się albo że już są, albo że jeszcze są." *Jul. Cezar* w wienionym liście swoim do Senatu po zwycięstwie Pharnacessa Pontu Króla, Mitrytadesa syna: „Przyszedłem, zobaczyłem, zwyciężyłem.” (a) Krótkość ta mówienia ma coś wrażliwego: najstosowniejsza jest, gdy zagrażamy, i dziwnie pomaga do zachwiania i mocnego rzeczy wrażenia. Albowiem iako w ciemnościach bardziej się wszystkiego lękamy, niż pośród światła; tak też właśnie iakoby ciemności mowy straszliwszemi czynią myśli ukryte (Mówi Muret). Stądto Lacedemonowie, gdy się na nich wojnę surowo przegrał Filip odpisali: „Lacedemonie Filippowi: Dyonizyzus w Koryncie. (b) iakoby rzekli: Spomniéy na Dyonizyzusa okrutnika całe tobie podobnego, iako z Syrakuzy wygnany, prywatnie teraz prowadzi życie w Koryncie.

Zamknijmy już wszystkie te postrzeżenia myślami Republikanina Mówcy Rzymskiego o zacności, potrzebie, i zbiorze umiejętności, wiakich przyszły mówca ćwiczyć się powinien.

*Zacność* Nic nie masz piękniejszego, iako przez  
*Wymowy.* Wymowę utrzymywać zwróconą uwagę całego zgromadzenia i właśnie od ust swoich zawieszono mieć słuchacza, pociągać umysły z przyjemnością, stawać się panem woli, skłaniać ją gdzie sobie zamierzasz, i odwracać od tego, coby ci się niepodobało. Ta to jedna rzecz zawsze władała pośród wszystkich

wol-

(a) Veni, vidi, vici.

(b) Lacedemonii Philippos Dyonisius Corinthi.



wolnych narodów, a osobliwie zawsze kwitnęła w czasie pokoju.

Bo cóż jest albo tak zacnego, iako z niezmiernego mnóstwa ludzi byź iednym, któryby to, co wszystkim od przyrodzenia dano, albo sam, albo z niewieloma czynić mógł. Lub cóż tak przyjemnego i bardziéy godnego poznania i słuchania, iako mowa; w którey mądre zdania, wyrazów stosowność i dobitność, nawzajem sobie świetności dodają. Jakże to dajwna, moc i potęgę: iednoczyć zdania mędrców z ludem; passyie gminu z świętością wyroków Sądu i powagą Senatu? Cóż zaiste większego byź może? co szlachetniéyszego, co tak królewskiego? iako pomoc czynić proszącym, pocieszać strapiionych, wyrwać od zguby, uwalniać od niebezpieczeństwa, koiarzyć ludzi związkami obywatelstwa?

*Potrzeba.* Cóż zaś tak potrzebnego? iako mieć w pogotowiu oręż, którymbyś albo samego siebie mógł obronić, albo poszukiwać sprawiedliwości przeciwko złym, albo gdy iesteś nagabany odeprzeć napaść.

*Uposażenie* Już zaś dla osiągnięcia wymowy potrzeba mieć umiejętność wielu rzeczy, bez  
*iake przy-* którey słów potoczystość próżna jest i  
*szy mówca* których godna. Mowa zaś ma byź u-  
*mieć powi-* kształcona nie iuż tylko samym wyborem rzeczy, ale  
*nien.* nadto onéyże porządkiem, dostatecznym i miłém wy-  
słowieniem. Potrzeba poznać passyie, iakowemi nas przyrodzenie natchnęło: ponieważ wszelka moc i sposób mówienia, nie co innego ma w zamiarze, iak

tylko albo ukoić, albo wzruszyć umysły słuchaczów. Łączyć się powinna do tego przyjemność pewna, i wiadomości godne obywatela, szybkość i krótkość odpowiedzi delikatnością i obyczajnością zaprawne. Należy do tego przydadź Historią, przykładów moc, ani zaniedbywać znaomości prawa i sądownictwa. Cóż mam mówić o Akeyi, która powinna uprzedzać i dopomagać głosowi, która urządza poruszenia ciała, rąk i oczu? Trudność tę możemy sobie wyobrazić z podobieństwa Teatru, gdzie tak mało nam Aktorów się podoba, aczkolwiek przez całe życie nieprzykładają się iak tylko do uformowania głosu i Akeyi. Cóż o pamięci? która jest iakoby skarbnicą bogactw umysłu, a bez której wszystkie najpiękniejsze przymioty, iakowe mówca odebrał z Nieba, i iakowe sobie przysposobił, właśnie całkiem nikną.

Zdaniem przeto moiém nikt nie może być doskonałym mówcą, ktokolwiek zaniedbuje starania o nabycie wiadomości i umiejętności pięknych nauk. Z poznania albowiem, i wiadomości wielu rzeczy wynikać, i właśnie iakoby wypływać powinna mowa czego gdy braknie, rzecz od mówcy przedsięwzięta, czczym tylko będzie głosem i całe dziecinnym.

Lecz pomińmy Izby sądowe, Trybunały, chlubne katedry mówców, naysważniwsze obrady Senatu, což może być albo, w pokoju miłszego albo hardziéy właściwego ludzkości, nad mowę naukami ozdobną? Tém albowiem szczególniéj celujemy

nad zwierzęta nieme iż rozmawiamy z sobą, i że czucia przez mowę wyrażać możemy.

Któż przeto sobie za powinność nie poczyta, i z iak największą usilnością pracować nie zechce; aby czém ludzie szczególniéj nad zwierzęta celują; w tém człowiek przyjemnym układem wymowy innych ludzi przechodził?

Dla czego postępnym z pilnością zacna młodzieży! i ze wszelką usilnością do pięknych nauk przykładać się; a to i dla siebie saméj zaszczyt i dla przyjaciół pożytek, i dla Narodu prawdziwą korzyść przyniesie. (a)

---

(a) Cicero de oratore. Lib. I. c. 5. 6. 8.

---

KSIĘGOZBIÓR  
MARCINA ZAMOYSKIEGO

12185 -KZ

